

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz. **25 gr.**

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą umieszczane.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za korespondencje, redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

JEDYNE NA ŚWIECIE

AMERYKANSKIE MASZYNY DO PISANIA

NA ŁOZYSKACH KULKOWYCH

L. C. SMITH & CORONA

Szczyt nowoczesnej konstrukcji.



Generalne Przedstawicielstwo „PEHAPÉ” Przedsiębiorstwo Handlowe i Przemysłowe Sp. z ogr. odp.
Warszawa, Trębacka 9 tel. 542-43 Kraków, św. Tomasza 9 tel. 136-15

Reprezentacje: Poznań, K. Kochanowicz i Ska, Sw. Marcina 63. tel. 11-13 — Katowice, J. i B. Biskupscy, Plac Wolności 7. tel. 26-46
Lwów, J. Michalski, Sobieskiego 12.

Zł. 400.000
Zł. 350.000
Zł. 300.000
Zł. 275.000
Zł. 200.000
Zł. 150.000
Zł. 100.000

i wiele, wiele innych, na miliony, miliony złotych oto nasze większe wygrane, ktorými obdarzeni zostali nasi Gracze! Toteż teraz znów wzywamy wszystkich do kupna

LOSU I. KL. 23 LOT.

Główna wygrana

MILJON ZŁOTYCH

Co drugi los wygrywa

23 PREMJE!

CIĄNIENIE WKROTCE

CENA 1/4 Zł. 10

Najszcześliwsza w Polsce kolektura

E. LICHTENSTEIN i Ska

Warszawa, ul. Marszałkowska L. 146

Zamówienia zamiejscowe wysyłamy odwrotną pocztą. Konto PKO 9.874. Firma egz. od 1835 r.

Nasza nowa powieść!

W najbliższych dniach
rozpoczynamy druk
przepięknego opowiadania

TOMASZA MANNA

jednego z największych powieściopisarzy współczesnych,
laureata literackiej nagrody Nobla

„MARIO I CZARODZIEJ”

Dr Budzińska-Tylicka przed sądem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 5 (Sin) Po długiej przerwie przystąpił dziś sąd okręgowy w Warszawie do rozważenia sprawy dr. Budzińskiej-Tylickiej, oskarżonej o branie udziału i wzywaniu do nieposłuszeństwa wobec władz na wiecu Centrolewu w dniu 14 września w Alejach Ujazdowskich. Jak wiadomo, proces ten został przerwany z powodu nagłego zgonu adwokata Korenfelda na sali sądowej, oraz choroby nerwowej, w którą popadła dr. Budzińska-Tylicka. Dopiero po dłuższej przerwie uznano jej stan zdrowia za normalny i dziś rozpoczęła się ponownie rozprawa. Przed przesłuchaniem oskarżonej sędzia Lauter odczytuje bardzo długi protokół sprawy poczem sąd przystępuje do zadawania pytań. Pierwsze pytanie brzmiało: Czy przyznaje się pani, że brała udział w zebraniu, które wystąpiło z bronią w rękę przeciwko policji?

Osk.: Nie przyznaje się 14 września przypadł okres wyborczy. Właściwie na wiecu nie miałam przemawiać, lecz zastąpiłam nieobecną senatorkę Kluszyńską. Mówiłam o zakusach niemieckich i o konieczności obrony demokracji. Po skończeniu przemówienia zawiadomiono mnie, że uformował się pochód. Gdy wychodziłam z lokalu, tłum był

olbrzymi. Dopiero na ul. Szopena było swobodniej. Staaliśmy w czwórkach, szliśmy spokojnie, za nami grała muzyka z Lowicza, która niosła sztandar z Matką Boską. Przy ul. Wilczej spostrzegłam kilkunastu policjantów na koniach. Nie wiedziałam, że pochód był zakazany, zresztą według mnie to nie był pochód.

Dalej oskarżona zeznaje, że pracuje na terenie społecznym od 40 lat i dlatego ścisłego udziału w pracach O.K.R. nie brała. Nie podlegała nikogo i nie wotywała do rozejścia się.

Przew.: Czy pani szła na wiec, czy na demonstrację?

Osk.: Na wiec. — A czy szeregowała pani kobiety? — Nie; były grupowane. — Pani więc znalazła się w ich gronie? — Trzeba było wyjść gdzieś. — Czy przemówienie pani na wiecu mało łączność z pochodem? — Nie; żadnego logicznego związku nie mało. — Czy nawotywała pani do zwalczania rządu? — Zasadniczo tak, przemówienie było utrzymane w tonie opozycyjnym w stosunku do rządu.

Po zeznaniach oskarżonej przystąpiono do przesłuchania świadków. M. n. zeznawał mąż oskarżonej. Wyrok zapadnie w sobotę.

OZJASZ THON

Na martwym punkcie

Jedni to nazywają „zerwaniem“ pertraktacji, inni ich przerwaniem. Nie bawmy się w słowa i nie dajmy się przez takie czy inne słowo odwieść od istotnej treści. Rzecz faktycznie tak się ma, że dalsze pertraktacje Agencji Żydowskiej z obecnym rządem angielskim nie rokuja, — przynajmniej na razie nie! — dodatnich rezultatów. Zbyt sprzeczne są poglądy na istotę sprawy po obu stronach, ażeby można było dojść do jakiegś możliwej konkluzji w bliskim czasie.

Dziwna rzecz — jak długo się mówiło z p. Hendersonem i jego urzędnikami, to można się było dogadać. Niemal we wszystkich zasadniczych punktach i kwestjach rząd p. MacDonalda w osobie jego ministra spraw zagranicznych ustępował ze swego wobec sjonizmu częścią wprost wrogiego, częścią przynajmniej mało życzliwego stanowiska, zajętego w osławionej Białej Księdze. W takich rzeczach nawet nie jest szczegółowa analiza takim pewnym i jasnym źródłem poznania, ile pierwsze i ogólne wrażenie. Wszak o główny sentyment się rozchodzi, o psychiczne nastawienie, o uczuciowe ustosunkowanie się do rzeczy. Podczas gdy Biała Księga spacza i grzebie tak długo, aż natrafia na jakieś wyrażenie, na jakąś szczelinę, to list MacDonalda do Weizmanna ujmuje całe zagadnienie sjonizmu z wysoka, tam, gdzie ono jest najjaśniejsze, najbardziej promienne. W liście MacDonalda czuć atmosferę — jak to Hebrajczyk mówi — „sześciu dni pierwotnego tworzenia“. Z takim optymizmem przystępuje się do rzeczy, w którą się wierzy, którą się miłuje. Czy to znaczy zapoznawać trudności? Nic podobnego. Co właściwie w życiu jest takie gładkie, że tylko w lakierkach niaby po woskowanej posadzce się przespacerować? Kłama tworzenia bez trudności, niema urodzenia bez boleści. Tu właśnie uwydatnia się zasadnicza, prosto strukturalna różnica między twórczym genjuszem a małym gderaczem. Genjusz ma przed sobą odrazu wizję gotowego dzieła, to się zabiera do roboty i boryka się z materiałem, aż go zwycięży, — gderacz natomiast stoi przed materiałem i stęka: jakże to słabiutkie, maluczkie dłóto pokona taki twarde blok marmurowy. W liście MacDonalda widać znowu, jak w dniach Balfoura, radosną decyzję tworzenia, kiedy w Białej Księdze słyhać było jęki małego człowieka, lękającego się twardości materiału.

Teraz znowu stanęliśmy oko w oko z tymi małymi gderaczami, którym zawdzięczamy niezmiernie przykry — nie tylko dla nas, ale dla całego świata, co wykazywał raport Komisji Mandatowej! — dysonans Białej Księgi. Nie było trudności faktycznej lub urojonej, dzisiejszej lub choćby jutrzejszej, której nie wydobyto na wierzch i rozłożono na dziesiątki tac, ażeby też broń Boże, nie uszły uwagi. Tu i ówdzie wprawdzie znalazło się słówko lub pół słówko, że jednak zobowiązania mandatu należy spełnić, ale to odroczone na sam koniec. Najpierw trzeba się uporać z trudnościami. A trudności wszystkie są po stronie arabskiej. Arabom trzeba w pierwszym rzędzie przydzielić dosyć ziemi, a to nietylko żyjącej teraz generacji, tylko odrazu już dalszym pokoleniom. A jeśli po tem wszystkim jeszcze coś zostanie, to niech sobie tam sjonisci wezmą. Oczywiście — pod warunkiem, że wykażą w cyfrach, ile dobrego, ile bogactwa dają przez to — Arabom.

Otóż ten właśnie nastrój znowu się ujawnia, kiedy się po raz wtóry zasiada do pertraktacji, ale tym razem bez — Hendersona. Ci sami urzędnicy, którzy mają oko wyłącznie na góry trudności, ale pozbawieni są polotu twórczego, podnoszą znów głowę i nie pozwalają ruszać z miejsca.

Właściwie tym razem, kiedy na porządku dziennym stoi jako jedyna sprawa tzw. schemat rozwojowy, ma się do czynienia z jednym tylko zagadnieniem: Jak rozdzielić między Żydów i Arabów kwotę 2 i pół miliona funtów, jakie rząd angielski zamierza jako pożycz-

kę oddać na cel rozbudowy Palestyny. I odrazu zaczyna się taka sprzeczność zdań, że niema widoków bliskiego wyrównania jej. Urząd kolonialny, — bo to pod jego przewodnictwem odbywają się tym razem narady — posiada odrazu swego konika: dwutorowości mandatu. Zasadniczo i świadomie fałszywie ujęty sens mandatu, jakoby on zawierał pozytywne zalecenia do rozbudowy arabskiego ogniska narodowego. Każdy nieuprzedzony rozumie i przyznaje, że wobec Arabów warowano tylko prawa raczej indywidualne, niż narodowe, a przede wszystkim nikomu na myśl nie przyszło wykreślić zamiary państwowo-twórcze. Jedyne urząd kolonialny tego nie uznaje. A skoro on traktuje mandat jak dwutorowy, jako skombinowany z części arabskiej i części żydowskiej, to rzecz jasna, że on musi dojść do preferowania części arabskiej, skoro Arabowie są w tej chwili w przygniatającej większości.

Od lat zwracam — oczywiście to samo czynią inni sjonistyczni publicyści — uwagę na ten zasadniczy błąd w samej konstrukcji i domagam się, ażeby nasza egzekutywa w tym punkcie przede wszystkim doprowadziła do wyjaśnienia. Tymczasem zdaje się, że dajemy się zaciągnąć na całkiem inną platformę, na problem ilościowego podziału pieniędzy, które mają być uzyskane z pożyczki. W tej chwili, gdy staniemy na stanowisku, że obowiązek wobec Arabów jest ten sam, co do kategorii i co do objętości, co obowiązek wobec sjonizmu, to gra już jest stracona. Urząd kolonialny powie: Przede wszystkim urządzmy bezrolnych Arabów, a jak coś pozostanie, to pomyślimy o Was.

Prawda, że list MacDonalda kategorie Arabów bezrolnych, mających dostać odszkodowanie, ogranicza do tych, którzy ucierpieli z powodu nabycia gruntów przez Żydów. Prawda, że ta kategoria z natury nie może być tak bezbrzeżnie szeroka, jak ogólne pojęcie Arabów bezrolnych. To jest oczywiście dla nas pewne ułatwienie, ale nie na tyle, ażebyśmy uzyskali już choćby tylko równość z Arabami, nie mówiąc o tem, że właściwie cały mandat dla nas, a tylko dla nas został nadany.

Jest obawa, że Egzekutywa daje się sprowadzić z tej strategicznej pozycji, która jest nietylko dla nas najkorzystniejsza, ale też wprost dla nas naturalna. Wczorajsi opozycjoniści, a dzisiejsi „ministrables“, których powołano jako speców do „ugody“, już wypisują nonsensowe traktaty o systemach kolonizacyjnych i powoli „zagadują“ się aż do języka — Shielsa. Już „rozumują“, już „tłómaczą“ już „wyjaśniają“, jakie olbrzymie są trudności, a tylko co patrząc, to już dojdziemy do rezultatu, że właściwie — oni mają rację. Jest naturalnie nieuctwem porównać naszą kolonizację w Palestynie z jakąkolwiek kolonizacją, którą zna historia. My nie przychodzimy rabować tego, co jest obca własność, tylko przychodzimy pokojowo odebrać to, co było nasze. Jeżeli wskutek tego tu i ówdzie jakiś fellach ucierpi, to przede wszystkim my mu krzywdę wynagradzamy więcej, jak jakiegokolwiek materialne prawo mogłoby od nas żądać, a powtóre dla tego fellacha jest w pobliżu stokroć lepsza gleba do uzyskania, a on może być odszkodowany w Transjordanii. Przecież trzeba rzecz postawić jasno i uczciwie. Jak my zaczniemy bronić stanowiska na-

Prawidłowe trawienie i zdrową krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“ Żądać w apt. i droger.

szych przeciwników, to całą sprawę zabilismy. To już mniej szkodliwe, a bardziej uczciwe i stokroć więcej celowe jest stanowisko, zajęte przez „Brith-Schaalom“. Oni ściągają rozmach sjonizmu, ale w zakresie tym ciasnym chcą go zrealizować. Tu jednak wykrzykuje się duże i opuchłe frazesy o dalekich celach żydowskiego państwa, a uznaje się, że mandat powinien tak samo dbać o kolonizację Żydów, jak o ziemię dla Arabów w samej Palestynie.

Jedno pytanie musimy przede wszystkim postawić Urzędowi kolonialnemu: Czy on chce przyczynić się, jak jest jego powinność zaprzysiężona, do odbudowania żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie, czy też uważa za swoje prawo, a niemał za obowiązek, sabotować tę pracę! Niech na to pytanie da jasną i niedwuznaczną odpowiedź. Jeśli chce sabotować, to musimy nie przerwać z nim rozmowy tylko je zerwać. Musimy czekać, aż tam zasiądą inni ludzie, którzy żywsze sumienie mają na przyjęte obowiązki międzynarodowe. Zresztą — pójdźmy do Ligi Narodów z rekuresem, z apelacją. Zapytamy się, jak cały świat rozumiał intencję mandatu, kiedy go podpisał uroczyście, wiedząc doskonale, że na razie istnieje większość arabska w Palestynie.

Jest faktem niezaprzeczonym, że rząd palestyński formalnie zasugerował Arabom, żeby swojej delegacji nie posłali do Londynu. Czy on to zrobił z nieposłuszeństwa wobec swojej przełożonej władzy, czy na jakiś znak, dany mu właśnie przez tę władzę? Ja jestem skłonny przyjąć drugą ewentualność. Rząd obecny — przynajmniej urząd kolonialny — niema odwagi, czy ochoty połączyć Żydów z Arabami. On ich woli mieć rozkłóconych i rozbitych. Naszą rzeczą jest tedy, światu na taką grę zwrócić uwagę i nie dopuścić, aby grano z tem, co nam jest najdroższe i najświętsze.

Cały naród żydowski wie i czuje w głębi duszy, że los nasz nie leży w rękach tego, czy innego rządu angielskiego. Rządy się zmieniają, a nasze prawo do Palestyny, na Palestynie nie ulegnie nigdy przedawnieniu Pracujemy bez urzędu kolonialnego, pracujemy wbrew niemu, przeciw niemu, a świat z każdym dniem więcej się przekona, że istnieje na całej kuli ziemskiej tylko jeden naród, który z Palestyny potrafi zrobić kwitnącą sadybę ludzką. Bez nas będzie tam pustynia. Złożyliśmy ten dowód już w bardzo przekonujący sposób, że jest nierozdzielna łączność między narodem żydowskim a żywą Palestyną. Prawo życia nas woła do Palestyny, a prawo historii nas prowadzi, a prawo niezłomnej woli nas uskrzydla do lotu.

Jest obawa — „radykałne“ traktaty ze swoją wstępną „ugodowością“ o tem wymownie świadczą! — że w Londynie nie dosyć pamiętają o tem, że organizacja sjonistyczna jest żywa i cała i nie załamuje się. Jest konieczne, ażeby poszczególne części organizacji to przypominały z naciskiem kierownictwu. Niechże też nasza „Rada partyjna“, która się jutro zbiera, podnosi swój głos i zawoła: Nasi mocodawcy, tysiące i dziesiątki tysięcy wiernych sjonistów, żądają od Was, Dowódcy, ażebyście wysoko dzierżyli nasz sztandar. Po hebrajsku powiedziałbym: Nie chcemy „cyduk hadyn“, tylko „dyn“ — prawo historii naszej, pełnej męczeństwa.

Nominacja komisarzy 56 Kas Chorych (Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 8. 5. (Sch) W dniu dzisiejszym odbyło się w Głównym Urzędzie Ubezpieczeń w Warszawie wręczenie nominacji komisarzom przyszłych 56 okręgowych kas chorych, które powstają na miejsce dotychczasowych 243. Komisarzami okręgowej kasy chorych w Warszawie został mianowany p. Rożnowski, w Łodzi p. Łopuszański, w Krakowie p. Z. Kolkiewicz, we Lwowie p. J. Marczyński, w Sosnowcu p. M. Wąsowicz.

Demonstracje komunistyczne w Gliwicach

Katowice 8. 5. PAT. W Gliwicach odbył się wczoraj w śródmieściu na placu „Germanji“ wielki wiec, zwołany przez komunistów. Wzięło w nim udział kilka tysięcy osób. Przywódcy wygłosili podburzające przemówienia przeciw władzom miejskim. Zebrani przyjęli szereg rezolucyj, a następnie udali się w pochodzie ulicami miasta.

Londyn 8. 5. PAT. Dzisiaj, wczesnym rankiem spalił się jeden z miejscowych hoteli. Dwie osoby spłonęły.

Niewiele tylko zdaje sobie sprawę ile się zużywa życie wielkomiejskie, utrzymując nerwy w ciągłym napięciu. Życie nowoczesne wymaga od organizmu naszego zwiększonej wydajności. Dbać o nowe siły jest powinnością wobec siebie samego.

Próby wysyła na żądanie bezpłatnie

FABRYKA
CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA

Dr. A. WANDER

SPÓŁKA AKC.

KRAKÓW Z.

OVOMALTYNA jest silnie skoncentrowanym wyciągiem słoju, świeżego mleka, jaj i kakao, zawierającym witaminy i lecytynę. Skutkiem tego Ovomaltyna wzmacnia organizm, daje wyczerpanym nerwom nowe siły i powoduje spokojny i wzmacniający sen.

Nowoczesny tryb życia zużywa nerwy

OVOMALTINE

ODNAWIA JE I WZMACNIA

Dalszy ciąg wielkiej debaty nad „Anschlusssem” w izbie francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Paryż 8. 5. (B) Na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu Izby francuskiej podjęta została dyskusja w dalszym ciągu nad kwestją austro-niemieckiego układu celnego. Deputowany francuski Maginot, Scarpini oświadcza, że układ ten sprzeczny jest z artykułem 80 traktatu wersalskiego i jest zamaskowanym aktem politycznym. Nikt w tej Izbie nie jest przeciwny porozumieniu z Niemcami, należy jednak ustalić ramy w jakich ono się ma obracać. Niewątpliwie Niemcy znajdują się w ciężkiej sytuacji gospo-

darzej i należałoby się zapytać, czy nie można by im pomóc. To jest poważny problem i należy go traktować realistycznie.

Wielkie wrażenie wywarła następnie mowa ślepego inwalidy wojennego Thebauleta, który wypowiedział się stanowczo przeciw „Anschlussowi”. Mowa jego przyjęta została przez Izbę hucznymi oklaskami, które wzmożyły się jeszcze gdy apoteozował politykę Brianda. Dyskusja trwa w dalszym ciągu. W dzisiejszej dyskusji zabierze głos także Briand.

Niezwykła konfiskata

Warszawa 8. 5. (Sin) W najbliższych dniach zostanie w Warszawie wystawiony dramat Jerzego Brauna pt. „Europa”. W związku z tem zaszedł ciekawy wypadek, charakteryzujący stosunki w cenzurze prasowej. Według tekstu dramatu, w pewnej chwili na dancing przychodzą chłopcy z dodatkami nadzwyczajnymi, na których zostały wydrukowane m. in. takie wiadomości jak zajęcia graniczne, mobilizacja itd. Rzecz zresztą dzieje się we Francji. Tekst tego dodatku nadzwyczajnego wydrukowała pewna drukarnia warszawska, która przedłożyła go następnie komisarzowi i żąd. Otóż komisarz rządu dodał ten skonfiskował, a to z tego względu, że może on spowodować niepokój publiczny. Wypadek ten wywołał różne komentarze, a nawet koła sanacyjne przyjęły go z wielkim zdumieniem, tak, że konfiskata została prawdopodobnie cofnięta.

Rekordowy miesiąc portu gdyńskiego

Gdynia 8. 5. PAT. Według ostatnich danych miesiąc marzec w obrocie portowym pobił wszystkie dotychczasowe rekordy. Przeładowano w tym miesiącu 401.036 tonn towarów wobec 366.185 w miesiącu poprzednim. Nienotowany dotychczas ruch portowy, należy przypuszczać, utrzyma się w ciągu całego lata. Praca przeładunkowa w porcie trwa bez przerwy.

Hitler na sali sądowej

Berlin 8. 5. (Sch) Podczas procesu przed sądem przysięgłych w Moabicie przeciw trzem narodowym socjalistom oskarżonym o napad na lokal, w którym znajdowali się komuniści, zaważany został na świadka przywódca narodowych socjalistów Adolf Hitler. Przed wejściem Hitlera przewodniczący trybunału ostrzega publiczność, że w razie najmniejszej demonstracji sąd postąpi jak najsurowiej. Mimo to z chwilą wejścia Hitlera oskarżeni powstali z miejsc i witali go okrzykami „Heil”. Zeznając jako świadek, Hitler m. in. oświadczył, że partja jego dąży do celu drogą legalną, konstytucyjną. „Konstytucja weimarska jest wprawdzie zła i błędna — mówił dalej Hitler — uważam jednak, że obalenie jej przemocą pozostałoby dużo krwi, a byłoby przytem bez pożytku. Dlatego też nie wysłałem swoich zwolenników na żer karabinów maszynowych”.

Wywiad z królem Karolem

Paryż 8. 5. (B) „Journal” przynosi dziś wywiad swego specjalnego korespondenta bukareszteńskiego z królem Karolem. Król z całą stanowczością zaprzeczył pogłoskom o rzekomych zamiarach wprowadzenia dyktatury. O dyktaturze w Rumunji — mówił Karol — nie może być mowy, ponieważ obecny reżim oparty jest o konstytucję i parlament. Co się tyczy jego spotkania z królem jugosłowiańskim,

to nie miało ono charakteru politycznego. Są oni przyjaciółmi od wczesnej młodości i chcieli się znów po długiej przerwie zobaczyć. W sprawie polityki zagranicznej oświadczył król, że Rumunja będzie stale popierała swoich przyjaciół i aliantów, ale równocześnie pragnie utrzymywać stosunki przyjazne także z innymi państwami, z którymi nie jest związana traktatami przyjaźni.

Sensacyjna afera asekuracyjna we Francji

Paryż 8. 5. PAT. Przed kilku tygodniami dorosiliśmy o wykryciu w Marsylii olbrzymiego oszustwa, dokonanego przez dwie Niemki, siostry Schmidt oraz ich spółnika, pokątnego doradcę Sarreta. Obecnie wyszło na jaw, że przestępcy ci wyspecjalizowali się w wyłudzeniu od towarzystw asekuracyjnych wysokich sum. Śledztwo ustaliło, że dla dopięcia swoich

celów wymieniona szajka dokonała kilku morderstw, a mianowicie wymieniony Sarret wozził podstępnie do stojące, na uboczu za miastem wili swe ofiary, gdzie pozbawił je życia wystrzałami z rewolweru. Zwłoki zabitych Sarret palił kwasem siarczanym przy udziale i po mocy słóstr Schmidt. Ogólna suma wyłudzonych pieniędzy wynosi 1.700.000 franków.

Gwałtowne burze i ulewę w Niemczech i na Węgrzech

Berlin 8. 5. (Sch) Południowe i zachodnie Niemcy nawiedzone zostały wczoraj ulewami burzami, jakie specjalnie w Badenji, Westfalji i Frankonji wyrządziły znaczne szkody. Potoki wezbrały wkrótce i zalały pola uprawne i osady ludzkie. W Hoshbach pewna grupa ludzi zaskoczona została strumieniami wezbranej wody, która uniosła pewnego 9-letniego chłopca, 11-letnią dziewczynkę i 20-letniego młodzieńca. Wszyscy ponieśli śmierć. Zwłoki ich dotąd nie odnaleziono. W Untertuerkheim wpadł pewien mężczyzna do wody podczas wawiania z rzeki płynącego drzewa, i utonął. W ten sam sposób zginął pewien chłopak w Feuerbach. Z różnych stron donoszą o wielkich stratach bydła i trzody. W wielu miejscowościach a m. in. w Karlsruhe niżej położone uli-

ce stanęły pod wodą. Także na kolejach powódź wyrządziła znaczne szkody. Wiele linii kolejowych zostało uszkodzonych przez podmycie torów, tak, że ruch musi się odbywać drogą okrężną lub z przesiadaniem.

Budapeszt 8. 5. PAT. Nad komitatem Somogy szalał orkan. 20 robotników schroniło się przed orkanem do stodoły, która zawaliła się; 1 z nich zabity został na miejscu, 7 innych odniosło rany. W innym miejscu uderzył piorun w świeżo wzniesioną budowlę, w której schroniło się 3 robotników. Jeden z nich został zabity, 2 ciężko rannych. W mieście Kaposvar orkan pozrywał połączenia telefoniczne i zniszczył urządzenia elektryczne, uszkadzając też budynek miejskiego teatru.

TEATRY SWIETLNE I DZWIĘKOWE

APOLLO: „Świat bez granic”.

SZUKA: „Tragedja na Mont Blanc” (Leni Riefenstahl).

SWIATOWID: „Napowietrzni piraci” (Junior Coonham Virginia Bradford)

UCIECHA: „Miłość Georgetty” (Kankan) w gł.

rolach: Daniela Parola, Piotr Baczew

WANDA: „Na Zachodzie” (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slim Summervill)

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Indyjski grobowiec” (2 serje, razem 20 aktów).

WARSZAWA: „Judyta i Holofernes” 2 epoki, starożytna i nowoczesna (Ilja Ruskaja)

RONIKA TELEGRAFICZNA

— (Sin) W najbliższych dniach nastąpi cały szereg przesiedleń w ministerstwie spraw zagranicznych.

— Prot. Krzyżanowski wygłosił wczoraj na zebraniu związku polskich hut żelaznych referat na temat: Bezrobocie w Polsce.

— W drodze powrotnej z Rosji sowieckiej w dniu 16 bm. zatrzyma się w Warszawie przemysłowiec amerykański, komandor Robert Lee, który zabawi w stolicy około tygodnia i wygłosi odczyt na temat wrażeń z Rosji.

— W adomość o mianowaniu prokuratora Rudnickiego prezesem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu jest nieprawdziwa.

— Niemiecka firma lotnicza Junkersa zawarła umowę z rządem afgańskim na eksploatację linii lotniczej Afganistan—Persja. Linja ta będzie uruchomiona na jesień w bieżącym miesiącu.

— Podczas gęstej mgły, przy wjeździe do portu nowojorskiego, parowiec angielski „Berengaria” nalechał na mieliznę w zatoce Gravesend. Parowiec nie jest uszkodzony. Istnieje nadzieja, że podczas przypływu uda się go sciągnąć ponownie na wodę.

— Zatareg między „Rekordem” a prasą czerwoną ma zostać zlikwidowany w drodze pojedynku.

— Do Izby włoskiej wpłynął rządowy projekt ustawy w sprawie utrzymania specjalnego trybunału ochrony państwa aż do końca 1936 roku.

Ulgowy abonament Nowego Dziennika

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadzamy w czasie od 15 maja do 30 września b. r. ulgowy letni abonament, udzielając

50% z ceny prenumeraty

Każdy prenumeratorem może zamówić drugi abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej Administracji zł. 3.30 plus koszt przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

Spis ludności w Anglii

Spis — „narzędziem wyzysku i krzywdy”. — Groźba epidemji. — Ojciec 19-ga dzieci — złym patryotą. — Przewaga kobiet. — Panie cofają „zegarki swego wieku”.

(Korespondencja własna)

Londyn, w maju.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Anglii jednolity powszechny spis ludności. Poczynając od 1821 roku spis dokonywany jest w regularnych 10-letnich odstępach. Spis obecny jest o tyle znamienity, że da po raz pierwszy obraz powojennego stanu ludności Anglii, gdyż poprzedni, z roku 1921, nie mógł być właściwym sprawdzianem, obejmował bowiem lata wojny.

Gdy po raz pierwszy w r. 1753 parlament brytyjski debatował nad projektem przeprowadzenia spisu, zerwała się burza protestów. Poseł z Yorku, niejaki mister Thornton, oświadczył w Izbie Gmin: „Nie przypuszczałem, aby znalazł się tak dalece znieprawiony i próżny człowiek, albo raczej istota o ludzkim wyglądzie, aby uczynił tego rodzaju propozycję. Projekt uważam za zupełne zburzenie resztek angielskiej wolności. Nowa ustawa (o spisie) umożliwia nakładanie nowych podatków i stanie się narzędziem wyzysku i krzywdy ludzkiej. Wreszcie, rejestracja ludności kraju może odkryć zagranicznym nieprzyjaciółom naszą słabość”.

Inny znów poseł argumentował swe opozycyjne stanowisko bardziej „ważkiem” uzasadnieniem: „Spis ludności stanowi zły omen. Wielu obywateli obawia się, że spis przyniesie im nieszczęście, albo jakąś groźną epidemję”. Jako „bezbożny i wywrotowy”, projekt dokonania spisu ludności został przez parlament odrzucony. A nie należy zapominać, że działo się to w jednym z najbardziej oświeconych krajów Europy!

Z biegiem czasu społeczeństwo angielskie zgodziło się wreszcie na przeprowadzenie spisu. Ustawa o „obliczeniu ludności Wielkiej Brytanji, jej wzroście lub zmniejszeniu” została podpisana przez króla w 1880 roku. Kierowano się wówczas względami militarnego przeciwstawienia się rewolucji Francji, i szło Anglikom o obliczenie swych własnych sił i możliwości. Przeprowadzony w 1801 r. pierwszy spis ludności Wielkiej Brytanji wykazał, że Anglja posiadała około 11 milionów mieszkańców.

Również i co do potrzeby przyrostu ludności opinia społeczna w Anglii ulegała wielkim zmianom. W okresie wojen napoleońskich ogólnym zdaniem było, że należy się szybko rozmnażać, aby powiększyć liczebność armji. Z tego względu cieszyło się wielkim uznaniem stare prawo o wspomaganiu biednych, umożliwiało bowiem robotnikom zawieranie małżeństw we wczesnym wieku i zapewniało materialną pomoc rodzinom, liczącym większą ilość dzieci. Lecz już od roku 1820, pod wpływem doktryn maltuzjańskich, nastąpiła zmiana poglądów: uważano wówczas, że wzrost ludności grozi Anglii przeludnieniem i że przeraża możliwości ekonomiczne kraju. W okresie chartyzmu i wprowadzenia maszyn parowych panowało w Wielkiej Brytanji groźne bezrobocie w owym czasie dążenie do depopulacji było wszechmocne. W r. 1841 pewien za-

możny kupiec City londyńskiej, ojciec dziewięci naściorga dzieci, odmówił wypełnienia karty spisowej, obawiając się zarzutu, że jest złym obywatelem.

Wreszcie same liczby spisowe przynoszą nie raz ciekawe rewelacje. Przed 10-ciu laty, gdy ogólna liczba mieszkańców Anglii wynosiła 42.769.000 (bez Irlandji), kobiet naliczono o 2 miliony więcej, niż mężczyzn. Był to, co prawda, pierwszy spis powojenny. Obecnie stosunek ten prawdopodobnie nie będzie już tak rażący. Niemowląt w wieku do 1 roku było wówczas 826 tysięcy, stułetnich starców — 110. Rzecz osobliwa, że na liczbę tę przypadają 63 wdowy, lecz żaden ze 100-letnich mężczyzn nie był jeszcze wdowcem! Tylko jeden starszek i 2 starszki byli rozwiedzeni. 46-ciu chłopców i 77 niewiast w wieku lat 15-tu było już związanych węzłem małżeńskim, 5-ciu piętnastolatków zdążyło już zostać wdowcami, a 3 piętnastolatki były wdowami. Na 5.802.922 żonatych i mężatek przypadają w 1921 roku 810.196 noworodków.

Jeśli można do liczb, które 40 tysięcy funkcjonariuszów zebrało w Zjednoczonym Królestwie, odnosić się z zupełnym zaufaniem — skoro mówimy o ilości mieszkańców, to już statystyka wieku bynajmniej nie daje obrazu rzeczywistości. Stwierdzono niezbitnie, że ogólna ilość niewiast w wieku od 15 do 25 lat jest zawsze stosunkowo większa od liczby dzieci wcząt w wieku od 5 do 15 lat z poprzedniego dziesięciolecia, i stale jest znacznie też większa od ilości niewiast w wieku od 25 do 35 lat w następnym dziesięcioleciu. To też pewien do wcipny dziennikarz słusznie umieścił w londyńskim dzienniku w dniu spisu takie ogłoszenie: „Dziś jest spis ludności. Nie zapomnijcie, panie, przesunąć swe zegarki o dziesięć lat wstecz! (Zast.)

—o—

Japonja w cyfrach

Spis ludności, przeprowadzony w Japonji z końcem 1930 r., wykazał, iż na terenie Wielkiej Japonji (Japonja, Korea, Formoza, Sachalin) mieszka ponad 90 milionów mieszkańców. Spis ludności z r. 1920 podaje cyfrę 76.988.000 mieszkańców, w ciągu 10 lat zatem wzrosła liczba mieszkańców Japonji o 13 z górą milionów. W ostatnim pięcioleciu 1925/30 r. wzrost ludności wynosił 7,9 proc., przeciętny zaś przyrost roczny przekracza 1.300.000 osób. Wśród ludności Japonji znajdują się spora liczba obcokrajowców. Koreę zamieszkuje Koreańczykowie (około 21 milionów) Formożę — Chińczycy (około 4,5 milj.) Ponadto w spisie nie są uwzględnione tereny, okupowane przez rząd japoński, mianowicie chińska Mandżurja, oraz szereg mniejszych terytoriów. Znajdują się natomiast w spisie poraz pierwszy dokładne cyfry mieszkających zagranicą Japończyków: w r. 1929 liczba ich wynosiła 760.000, z czego w Azji wschodniej ponad 300.000, w Ameryce zgóraj 400.000. W roku 1870 ludność samej Japonji wynosiła 33 miliony, dzisiaj 65 milionów, a więc w ciągu 60 lat podwoiła się.

Urbanizacja w Japonji osiągnęła wysoki stopień. W miastach, liczących więcej, niż 20.000 mieszkańców, przebywa 24 proc. ludności (Belgia 19 proc.,

DZIEŃ POLITYCZNY.

Delegacja polska na sesję Rady Ligi Narodów

Skład delegacji polskiej na majową sesję Rady Ligi Narodów został już ustalony. Na czele delegacji stoi minister spraw zagranicznych Zaleski, a w skład jej wchodzi: dyrektor gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów między narodowych, p. Raczyński, radca ambasady polskiej w Paryżu, p. Mühlstein oraz kilku innych urzędników MSZ. P. minister Zaleski wraz z delegacją wyjeżdża do Genewy dn. 12 bm., gdyż 15 bm. rozpoczyna się sesja komitetu europejskiego, a 18 bm. sesja Rady Ligi.

Ponadto do Genewy wyjechali na posiedzenie komitetu dla opracowania projektu konwencji o środkach zapobiegawczych przeciw wojnie, które rozpoczyna się dnia 11 bm., gen. Kasprzycki i radca MSZ. p. Komarnicki.

W obradach komitetu europejskiego ze strony polskiej wezmą również udział: dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa, dr. Adam Rose, dyrektor departamentu przemysłowego M. P. i H., p. Sokołowski oraz radca do spraw ekonomicznych MSZ., p. Roman. Natychmiast po posiedzeniu komitetu udają się oni do Londynu, gdzie dnia 18 bm. rozpoczyna się międzynarodowa konferencja eksporterów pszenicy.

Ustawy samorządowe

Rząd opracował już projekt ustaw samorządowych, który przewiduje m. in. przedłużenie kadencji rad miejskich (z 3 do 5 lat), rozszerzenie kompetencji magistratów i przedłużenie ich kadencji (z 3 do 8 albo 12 lat), oraz ustalenie odpowiedzialności osobistej członków magistratów za wykonywaną administrację publiczną i gospodarowanie majątkiem gminy.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. W dalszym ciągu tygodnia przedstawień popularnych, po cenach niższych, ukaże się dziś po raz 14-ty kapitalna komedia Leczyckiego „Sztuba”, jutro popołudniu ulubiona „Roxy” Connors'a z p. Zaklicką w roli tytułowej, wieczorem również po cenach niższych Anet'a „Mayerling”, który okazuje niesłabnącą siłę atrakcyjną.

— „QUI PRO QUO”. Po niezwyklej sukcesie wczorajszej premjery znakomitej rewji „Nos do góry” komunikuje teatr „Qui pro Quo”, iż rewja wystawiona będzie jeszcze tylko dziś w sobotę i jutro w niedzielę 10 bm. Publiczność na premierze gorąco oklaskiwała wszystkich wykonawców. A więc w tych ciężkich czasach, kto szuka zapomnienia i rozrywki „Nos do góry” w „Bagateli”. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 10—2 pop. i od 4—8'30 wiecz. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7 i 9'20 wieczór.

— DWA WYSTĘPY KAROLA ADWENTOWICZA. Dziś i jutro na scenie kameralnej Starogo Teatru odbędą się dwa występy Karola Adwentowicza, z udziałem p. I. Grywińskiej i p. Serwińskiego w sztuce P. Gerald'ego „Miłość”. Bilety sprzedaje kasa Starogo Teatru.

— WIECZÓR BALETU I OPERY odbędzie się w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie we środę dnia 13 bm. w wykonaniu uczennic klasy rytmiki i plastyki oraz uczniów klasy operowej Konserwatorium Towarzystwa Muzycznego w Krakowie pod kierownictwem dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, prof. Elżbiety Willman-Puaczowej i prof. Konstantego Kniaginina. Sprzedaż biletów w kasie Teatru miejskiego.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ

Sobota: „W drodze do Buenos Aires”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Sztuba” (ceny niższe).
Niedziela: pop. „Roxy” (ceny niższe); wiecz. „Mayerling” (ceny niższe).

TEATR „QUI PRO QUO” W „BAGATELI”

Sobota: „Nos do góry”.
Niedziela: „Nos do góry”.

Francja 15 proc., Niemcy 27 proc.). Japonja ma dwa milionowe miasta: Tokio i Oosaka.

W Japonji jest więcej mężczyzn, niż kobiet, na 1000 mężczyzn przypada 989 kobiet, gdy np. w Polsce 1042 kobiety na 1000 mężczyzn, w Niemczech — 1067. W przemyśle mają kobiety przewagę (624.000 mężczyzn, a 674.000 kobiet), w kopalniach pracuje ich 37.000 na 195.000 mężczyzn.

**Amerykańskie maszyny do rachowania
dla wszelkich działań rachunkowych**

MARCHANT

Całkowicie zbudowane na łożyskach kulkowych

Generalne Przedstawicielstwo na Polskę:

„PEHAPE” Sp. z ogr. odp.

Przedsiębiorstwo Handlowe i Przemysłowe

KRAKÓW, ul. Św. Tomasza 9

Telefony: 136-15 i 143-77

WARSZAWA, ul. Trębacka 9

Telefon: 542-43

Reprezentacje:

KATOWICE: J. i B. Biskupscy, Pl. Wolności 7.

POZNAŃ: K. Kochanowicz i Ska, Św. Marcina 63

DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DWUTYGODNIOWY DODATEK DO NOWEGO DZIENNIKA.

Rok IV.

Pod redakcją Runy Reitmanowej

Nr. 9

Chaim Nachman Bialik

Młodzież żydowska będzie wkrótce miała sposobność powitać w murach naszego miasta największego poetę (współczesnej literatury hebrajskiej, jej filara i budowniczego — Ch. N. Bialika.

Wymawiając nazwisko Bialika mamy równocześnie na myśli współczesną literaturę hebrajską i odwrotnie. Nikt z nas nie może sobie wogóle przedstawić współczesnej literatury hebrajskiej bez tego czarującego nazwiska: Bialik.

Ale nie teraz miejsce na ocenę całokształtu literackiej twórczości Bialika. W tej chwili chcemy tylko ustalić stosunek poety do młodzieży, to znaczy, w jakim stopniu poezja i twórczość Bialika wpływa na młodzież naszą. I tu musimy podkreślić: Ch. N. Bialik jest w pierwszym rzędzie obecnie poetą młodzieży. Już od dłuższego czasu Bialik zajmuje się wyłącznie poezją i twórczością dla młodzieży. Młodzież stała się głównym bodźcem w jego twórczości poetyckiej. Pochodzi to stąd, że Bialik jest poetą, dla którego poezja jest nie tylko zewnętrzną formą sztuki poetyckiej, lecz przede wszystkim i wyłącznie pracą świętą, która ma być poświęconą całemu narodowi żydowskiemu. Poezja nie jest dla niego celem w sobie, lecz środkiem do celu, a celem jego poezji to wyzwolenie narodu żydowskiego, wyzwolenie duchowe i fizyczne. Poezja ma za zadanie nie być prowadzoną przez życie, lecz być prowodyrem i pionierem życia. Poezja hebrajska była od zawsze nie tylko zwykłą formą estety-

czną, lecz także i pionierką życia żydowskiego. Poeta hebrajski tak samo, jak ongiś prorok żydowski, ma według Bialika spełnić misję kapłana wobec narodu żydowskiego. Jest on kapłanem w tej wielkiej świątyni, co się zwie — naród. Taka była poezja hebrajska „złotego wieku” i w średnich wiekach za czasów Reb Jehudy Halewiego, Ibn Gabirola, Alachariziego i t. d.

Bialik kontynuuje tę odwieczną myśl swoich poprzedników i dlatego gdy obecnie w Palestynie tworzy się nowy typ człowieka, człowiek pracy, — dla którego praca nie jest przekleństwem, ale błogosławieństwem, gdy w Palestynie wyrasta nowa młodzież żydowska, wyzwolona już z oparów golusowej psychologii, młodzież zdrowa na ciele i duchu, Bialik uważa za swoją misję historyczną stworzyć dla tego młodego pokolenia literaturę, odpowiadającą ich strukturze duchowej i nowej, radosnej atmosferze palestyńskiej. Dzięki swej genialnej intuicji poetyckiej potrafi przystosować naszą starą, biblijną, babilońską i średniowieczną kulturę do potrzeb współczesnej młodzieży, mieszkającej na swej własnej ziemi i żyjącej swoim własnym życiem.

Młodzież naszą w golusie również doskonale zna twórczość Bialika w tym kierunku.

Któż z nas bowiem nie zna cudownego zbioru legend i opowieści dla dzieci. — Bialika?

Dlatego też młodzież żydowska w golusie korzystając z niewyczerpanego źródła naszego Dostojnego Gościa, wita swojego Mistrza słowami: Baruch ata Bewoecha! **Benzion.**

Dzieci dla dzieci

W niedzielę dnia 19 kwietnia urządziła u nas w Tarnowie Org. „Haszomer Haca'ir” wielkie wiosenne przedstawienie „Dzieci dla dzieci” które pozostawiło na nas i na wszystkich dzieciach żydowskich silne wrażenie. Z garścią wrażeń chciałbym się podzielić z czytelnikami „Dzienniczka”.

Pierwsza ta w swoim rodzaju impreza, o charakterze palestyńskim, odbyła się w największej sali Tarnowa, w Sokole. Radość i przygotowańom nie było końca. Wszyscy oczekiwali z napięciem tego przedstawienia.

pełniona a i na galerii dużo miejsca nie zostało. Tu i ówdzie uwijały się dyżurni — szomrowcy w mundurkach barwnych „krajkach” skautowych, utrzymując porządek na sali i sadowiąc podniecone dzieciaki na właściwych miejscach.

Gdy ustała gorączkowa bieganina i nerwowe krzyki za kurtyną nieco ucichły, rozległ się donośny głos trąbki — pobudka „Kumu Szomrim”, a w chwili potem z kurtyny wychodzi jakiś szomer w pełnym rynsztunku skautowym. — zapowiada pierwszy numer: „Niebieska skarbonka” sztuczka w 3 od słonach z prologiem, poświęconą naszemu najdroższemu furduszowi Keren Kajeuneth Kurtyna się pod

Aforyzmy z Talmudu

Kto za sławą gości
Sława go omija,
Kto od sławy stroni
Sława go ogija.

Trzech poznaje się w trzech wypadkach: pokornego w gniewie, bohatera w bitwie, przyręciela w potrzebie.

Bogaczem zwie się tylko zadowolony

Jeśli ktoś ci powie: szukałem, a nie znalazłem, lub znalazłem nie szukając — nie wstawaj mi!

Nie zawierzaj nikomu obcej tajemnicy! — bo wiem mowy swej możesz w przysiężce zatrzymać, milczenia atoli nigdy.

Silaczem jest ten tylko, który zdobył się wczesno opanować. (Wybrał L. Jamer, Rzeszów).

nosi, Prolog.

Słychać miła, naszą palestyńską kolonizację „Musi, musi”.

Następne akty, pełne pieśni palestyńskich, które może wiele z tej młodej publiczności po raz pierwszy słyszało i po raz pierwszy obudziły tę isisienkę, która ma się również rozwinąć w ów potężny ogień nieprzełamanej woli odbudowy Erec.

Dekoracje i stroje 3 aktów wnadzwyczajnie! Szomrot przebrane, jako drzewa na odpowiednim tle, symbolizują ideę sadzenia drzewek i zasiedlenia Erec przez K. K. L.

Następny obraz, wprowadzający nas w to romantyczne i pełne uroku życie Arabów palestyńskich, to „Dzin—Gali” („Din Allah”) w oryginalnych strojach. Muszę zaznaczyć, że już po pierwszym akcie nawiązał się serdeczny kontakt pomiędzy sceną a publicznością, przez stałe informowanie o postępach pracy za kotarą, „Kuba na straży”, pieśń, opiewająca „bohatera” nocy kolonijnej, który za łada podmuchem wiatru gotów czmychnąć ze strażnicy, — sądząc, iż przynajmniej „100 psów wyje, a 50 zbójów go napada”.

„Bisom” niema końca.

Wreszcie zaczyna się ta długo oczekiwana sztuczka na cześć wiosny narodu żydowskiego „Baś Ruth”. Wspaniałe! Barwny balet „Bnej Midbaru” symbolizujący rozwój kielicha kwiatu, nadzwyczaj-

Kwadran przed rozpoczęciem sala była już wy-

LECZNICA W BATOWICACH pod KRAKOWEM

Zaburzenia układu nerwowego i przemiany materii, odzwyczajania od narkotyków (alkohol, nikotyna, morfina, kokaina i t. p.), stany wyczerpania i podgorączkowe (z wykluczeniem gruźlicy), kuracja tuczająca i odtuszczejająca.

Trzy oddzielne pawilony w rozległych ogrodach, na stoku południowym, najnowsze sposoby leczenia, kuchnia dietetyczna pod nadzorem lekarskim.

Lecznica prowadzona jest przez uniwersyteckie siły lekarskie; nieustanna opieka lekarska i pielęgniarska.

Zgłoszenia do Zarządu Lecznicy — Kraków, ul. Basztowa 3, telefon 105-75 lub 137-30, — skrót telegr. „Sanba”, Kraków.

Długotrwałe prowizorium w Anglii

Niepodziarka w angielskiej Izbie Gmin. — Przewidywana klęska rządu. — Sukces przy głosowaniu. — Powody rzeczowe i personalne. — Budżet p. Snowdena.

Ostatnie głosowanie w angielskiej Izbie Gmin nad votum nieufności dla rządu, wniesionem przez konserwatystów w kwestji walki z bezrobociem, zakończyło się niespodziewanie wielkim sukcesem rządu, który uzyskał przeszło 50 głosów większości, a więc cyfrę, której nie dało mu od dawna żadne bojowe głosowanie w parlamencie.

A jednak okoliczności zdawały się zapowiadać możliwość sukcesu konserwatywnej partji opozycyjnej. Rozłam w łonie partji konserwatywnej został usunięty, a autorytet jej przywódcy, byłego premiera Baldwina, zdawał się większym niż do niedawna. Przywódca frondy konserwatywnej, wielki wydawca „Times”, lord Beaverbrook, który niedawno temu powołał do życia nową organizację partyjną, zlikwidował ją i pogodził się z macierzystą partją i z jej przywódcą.

Z drugiej strony stosunki w rządowej Partji Pracy dalekie były od stabilizacji. Pół tuzina posłów wystąpiło pod wodzą ambitnego sir Oswalda Moslea. Lewica stronnictwa od dawna jest niezadowolona z umiarkowanej polityki premiera Mac Donalda i ministra skarbu Snowdena, któremu zarzuca ochronę kapitalizmu i liczenie się z wielkimi bankami. Lewe to skrzydło niejednokrotnie już głosowało przeciw własnemu rządowi. Spodziewano się więc, że wypadek ten zajdzie i tym razem.

A jednak bitwa parlamentarna zakończyła się pełnym zwycięstwem rządu. Warto zdać sobie sprawę z przyczyn tego na pozór nieoczekiwanego wydarzenia.

Nie wystarczy powoływać się na to, jak to czynią niektórzy sprawozdawcy parlamentarni w Londynie, że atak konserwatystów był niezręczny, wskutek czego autorytet Baldwina napow nowo się zachwiał, nie wystarczy podkreślać, że Lloyd George mówił, jak zwykle, bardzo zrećnie i że główny mówca rządu w tej kwestji, Tom Johnston, nowomianowany strażnik tajnej pieczęci, mający sobie powierzona kwestję walki z bezrobociem, wygłosił nową bardzo trzeźwą i umiarkowaną, mimo,

że należy do lewicy partji i został powołany do rządu w tym celu, aby przeblagać tę część obozu rządowego. Powody sukcesu rządowego sięgają głębiej.

Głównym powodem jest tu zmysł ciągłości i obiektywizm polityczny wrodzone wszystkim Anglikom. „Prawda, bezrobocie daje się dotkliwie we znaki — mówi przeciętny Anglik — jakoś nie widać skutecznej akcji rządowej, ale jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy konserwatyści wywiązaliby się lepiej z tego zadania. Czyż warto więc narażać wszystko na wstrząs dla tego wątpliwego celu? A dalej przyznać trzeba, że MacDonald i jego ministrowie odnieśli niewątpliwe sukcesy w kwestji uśmierzenia wzburzenia w Indjach, w sprawie rokowań nad rozbrojeniem i dlatego byłoby błędem odwoływać rząd w przededniu dalszych obrad nad statutem indyjskim, nad kwestją rozbrojenia i nad stosunkiem poszczególnych części imperjum do siebie”

I rzecz interesująca, trzeźwe te motywy, oparte głównie na momentach, związanych z polityką zagraniczną, a nie wewnętrzną, przeważały szalę. Partja Pracy, wbrew przewidywaniom, okazała się solidarną, sukurs liberałów był większy niż przypuszczano, a i atak konserwatywny nie był może tak zawzięty, jak się tego zrazu spodziewano.

A wreszcie jeden czynnik natury personalnej, minist r skarbu, Filip Snowden, który właśnie teraz przedłożył nowy budżet, cieszy się wśród przeciwników opinią wybitnego fachowca i trzeźwego, rzeczowego polityka. Umiarkowany charakter budżetu uspokoił do pewnego stopnia konserwatystów, którzy protestują jedynie przeciw zapowiadzanemu wydatniejszemu opodatkowaniu wielkiej własności ziemskiej — a podkreślenie hasel wolnego handlu przywiązało liberałów silniej niż kiedykolwiek do rządu.

I dlatego może nawet i przeciwnicy nie bardzo się smucą z tego powodu, że rząd Partji Pracy, uważany przez nich za prowizorium, ustabilizował się znów na parę miesięcy i w

NA MARGINESIE.

„Kurjer” kpi z Intelektualizmu rządowej

Krakowski „Kurjer” jest wogóle organem bardzo pomysłowym i sprytnym. Nie mówię już o tem, że równie dobrze żyje z marszałkiem Piłsudskim, jak poprzednio żył dobrze z Witosem, choć Witos został przez marszałka Piłsudskiego obalony, a wrogowie naszych przyjaciół nie są zazwyczaj naszymi przyjaciółmi. Ale i stosunek „Kurjera” do obecnego rządu też niepozbawiony jest wielu pikanteryj. Trzeba być istotnie niezwykle — powiedzmy — pomysłowym i sprytnym, aby odgrzywać rolę organu ultra rządowego, sanacyjnego tak daleko, że nawet... agudowskiemu, a równocześnie wykazując praktyki warszawistyczne (scilicet rządowe), drukować artykuły „Z pod czapki Monomacha”, zwalczać redukcję pensyj urzędniczych itd. Można co prawda krytykować rząd a mimo to nie dążyć do obalenia tego rządu, ale nie można absolutnie krytykować rządu i być organem... rządowym. Zwłaszcza, jeśli wydawca i naczelny redaktor pisma jest równocześnie posłem i nawet nie raz sejmowym referentem klubu rządowego. Powstaje bowiem wtedy uzasadnione pytanie, dlaczego tenże pan poseł-redaktor nie walczy w obronie swych przekonań w klubie rządowym, lecz na łamach swego pisma, co przecież w każdym razie nie przyczynia się do wzmocnienia autorytetu rządu.

Najlepszy jednak kawał udał się „Kurjerowi” w zamieszczonym wczoraj artykułku pt. „Żydzi amerykańscy będą eksportować do Polski... dobrą wolę”. Artykuł, wcale zresztą nie antysemitki, wyśmiewa komitety „dobrej woli”, które — wedle „Kurjera” — „mają za cel okazywanie współczucia Żydom amerykańskim dla Żydów polskich”. Dowcipnie zaznacza „Kurjer”, że dawniej, w dobrych czasach „prosperity”, posyłał Żydzi amerykańscy swoim braciom w Polsce „stare ubrania i dolary”, teraz zaś, kiedy sami zeszli na dziady, posyłają do Polski — „dobrą wolę”.

Trudno przypuścić, ażeby „Kurjer” naprawdę nie wiedział, jaki jest cel „komitetów dobrej woli”. Musi chyba „Kurjer” wiedzieć, bo wie o tem każdy człowiek w Polsce, który interesuje się sprawami politycznymi, że polsko-żydowskie komitety dobrej woli w Ameryce powstały z inicjatywy względnie przy bardzo wyraźnym współdziałaniu przedstawicieli rządu polskiego na terenie Stanów Zjednoczonych. Jeśli „Kurjer” o tem nie wie — no to blamaż jest kompletny i naprawdę kompromitujący. Jeśli zaś „Kurjer” wie, co to są „komitety dobrej woli” a przytem kpi z nich — w takim razie... wszystko jest w porządku. Komitety dobrej woli, przy całym uznaniu dla najszlachejniejszych tendencji ich inicjatorów, muszą istotnie budzić dużo dobrego... humoru. Można postulaty żydostwa polskiego uważać za takie albo owakie, ale to każdy chyba zrozumie, że do uwzględnienia bodajże minimalnych postulatów żydowskich, bardziej potrzebna jest dobra wola rządu, aniżeli dobra wola eksportowana przez komitety amerykańskie. Co do mnie, to — jakkolwiek będzie to brzmiało może trochę nieładnie — wolę stanowczo dolary, a nawet i stare spodnie, aniżeli telegramy PAŃA o bankietach „dobrej woli” w Nowym Jorku.

Popł.

dalszym ciągu ponosi odpowiedzialność za rozwój wypadków.

W. J.

i przestraszona spoglądała na pożyczki i grubą warstwą brudu pokryte twarze i ręce tych dzieci. Ich zęby były czarne jak kruk i powleczone jakimś zielonym osadem, włosy zaś rozczochrane i częściowo ze sobą zlepione, a sukienki podarte. Nie dawały one znaku życia, a tylko od czasu do czasu spływała jednemu lub drugiemu zdrewniałemu dziecku wzdłuż twarzy łza, która była tak lepka, jak żywica na drzewach. — Dzieci ślezały w swym brudzie; ich skóra nie mogła więcej oddychać, bo była zatkana brudem, i tak powoli ginęły. Tym, które już dłuższy czas tkwiły w ziemi, powypadały nawet zęby. Na widok tego wszystkiego wybuchła Licia głośnym płaczem.

„Nie pomoże ci żaden płacz, moje dziecko. — powiedziała stara czarodziejka — Nie słuchałeś przecież rodziców. Teraz zasadzę i ciebie tutaj; nie będziesz już musiała się myć i będziesz też mogła do syta nacieszyć się swym brudem, — hihi, hihi”.

Gdy Licia to usłyszała, zaczęła jeszcze głośniej płakać i krzyżeć. „Puść mnie, — dai stąd odejść. Będę już od dzisiejszego dnia codziennie myła całe ciało od stóp do głowy, rano

i wieczorem, będę zęby czyściła i włosy czesała grzebieniem i szcotka, — tylko puść mnie stąd. Mamusia, tatusiu, pomóżcie mi — będę już zawsze was słuchała!”.

Ledwo wypowiedziała te słowa, wyszli z gestwiny jej rodzice, którzy w poszukiwaniu dziecka, idąc za jego krzykiem, doszli aż tutaj. I mimo żalu, jaki mieli do niego, ucieszyli się ogromnie, że udało im się odnaleźć swoją Locię, którą już uważali za straconą. Na klęczkach też błagali starą, by dziecku tym razem nie zasadziła, ale je uwolniła.

Stara dała się udobruchać i wypuściła Locię na wolność. „Ale pamiętaj, — rzekła do niej, — jeżeli choć jeden raz nie będziesz się myła, zabiorę cię natychmiast z domu i zasadzę tutaj, tak jak mnie dzieci”.

Licia, podając jej rękę, przyrzekła uroczystość, że odtąd będzie zawsze uważała na czystość i nigdy już swoim rodzicom nie przysporzy zmartwienia. Chciała się jeszcze z nią pożegnać, ale stara tymczasem znikła. Ze łzami w oczach rzuciła się rodzicom na szyję.

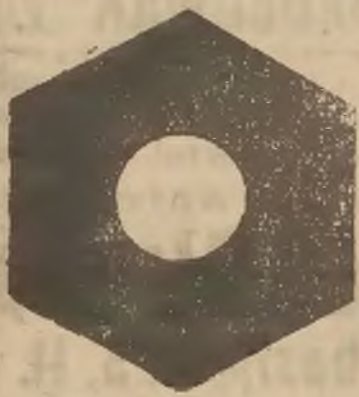
Rodzice zabrali Locię i puścili się w drogę do domu. Gdy Licia weszła do kuchni, nałata na-

tychmiast wody do cebrzyka, rozebrała się i zaczęła z całych sił myć swe ciało. — Następnie twarz przy pomocy gąbki i mydła, przytem w myła także dokładnie nos i uszy. Potem namydliła całe ciało, ręce i nogi i nacierała je mocno grubą szmateczką. Następnie wzięła szklanik wody, zamarzyła w niej szcoteczkę do zębów, które czyściła miatką kredą tak długo, aż dostały śliczny połysk i wypłukała też usta letnią wodą, do której wrzuciła odrobinę soli kuchennej. Później włożyła czystą białynę, czyste podczochy i buciki, wyczesowała włosy szcotką i grzebieniem, a na sam koniec ubrała sukienkę, którą matka dla niej wyjęła ze szafy, i w towarzystwie rodziców wybrała się na przechadzkę. Gdy ją zobaczyli znajomi, stanęli, bo uwierzyć nie chcieli, że ta dawna brudna Licia tak się zmieniła. Zbiegły się też ze wszadzie dzieci, by ją przywitać i zaprosić do zabawy.

Licia dotrzymała przyrzeczenia i była odtąd czystą i nigdy nie chorowała, co się, niestety, tak często wydarza brudnym dzieciom. W domu zapłowała radość i szczęście, bo Licia nigdy już nie dała swoim rodzicom powodu do zmartwienia.

POLSKI KONSUMENT

kupuje i używa wyrobów
POLSKIEJ FABRYKI GŁÓWKÓW,



L. i C. HARDTMUTH- LECHISTAN S. A.

które są znakomitej jakości,
przemysłu krajowego.

L. i C. HARDTMUTH- LECHISTAN S. A. KRAKÓW

ECHA ZE SWIATA.

Tragikomedja około Dra Korkesa we Wiedniu

Znany z rozlicznych rozpraw i afer także na terenie Krakowa Dr. Natan Korkes został onegdaj we Wiedniu znowu aresztowany i odprowadzony do więzienia, gdzie odsiedzieć musi kilka dni aresztu, nałożonych na niego jako karę dyscyplinarną w jednym z procesów, który dr. Korkes prowadzi o uznanie swego doktoratu. Pisaliśmy już, że obecnie przypominano sobie w Austrii, iż dr. Korkes w r. 1905 zasądzony został za obrazę majestatu na kilka miesięcy więzienia i stracił prawo do tytułów akademickich. Wprawdzie cesarz Franciszek Józef I. zezwolił w kilka lat potem drowi Korkesowi na wykonywanie praktyki sądowej, a temsamem zniósł skutki prawne poprzedniego wyroku o obrazę majestatu, ale dla władz Austrii republikańskiej widocznie jest to niewystarczające. Teraz dopiero wyciągnięto z archiwum stary „ukaz” byłego cesarskiego ministerstwa sprawiedliwości i na tej podstawie odmawia się drowi Korkesowi tytułu doktora. Na tem tile doszło już do całego szeregu procesów, które dr. Korkes prowadzi w obronie swego doktoratu. W jednym z tych procesów doszło do bardzo ostrego zatargu z jednym z funkcjonariuszy straży więziennej, który nie tytułował dra Korkesa doktorem. Dr. Korkes tak gwałtownie zareagował, że sędzia musiał skazać go na karę dyscyplinarną. Sama zaś rozprawa została odroczone dla przesłuchania naczelnego dyrektora więzienia wiedeńskiego w charakterze rzeczoznawcy, by ustalić, czy drowi Korkesowi przysługuje tytuł „pan doktor”, czy też należy go nazywać wprost „aresztantem Korkesem”.

włosą kobietę w jasnej sukni, jasną, jak dzień. Siedziała w ogrodzie, gdzie przechadzał się wiatr i poruszał krzewy na brzegu grządek. Dwoje dzieci, chłopiec i dziewczynka stało obok małego wózka, zaprzęzonego w osiołka. W niektórych ogrodach takie wózki służą za wehikuł do zabawy.

— Niech je Bóg błogosławi! — powiedział Mendel.

Syn poszedł. Ojciec pozostał na sofie. Fotografję położył ostrożnie obok siebie. Zmęczony jego wzrok płynął przez pokój do okna. Z głębokiej sofy, na której leżał, widział poszarpany bezchmurny wycinek nieba. Jeszcze raz wziął fotografję do ręki. Oto jego synowa, żona Menuchima, oto jego wnuki, dzieci Menuchima. Gdy dziewczynce przyglądał się dokładnie, miał wrażenie, że widzi portret Debory z czasów dzieciństwa, Debora nie żyła, może obcemi, zaświatowemi oczyma przeżywała ten cud. Z wdzięcznością wspominał Mendel jej młode ciepło, którego niegdyś zakosztował, czerwone policzki, nawpół otwarte oczy, co błyszczały w ciemnościach miłosnych nocy, wąskie, kuszące światła. Debora nie żyła!

Wstał, przysunął krzesło do sofy, postawił fotografję na krześle i znowu się położył. Oczy jego powoli zamykały się, zabierając w sen wszystką tę błękitną wesołość nieba i twarze nowych dzieci. Obok nich, wynurzyli się z błękitnego tła portretu: Jonasz i Mirjam. Mendel zasnął. I odpoczywał od ciężaru szczęścia i od ogrobu cudów.

K O N I E C

Walka z klaką w operze wiedeńskiej

Dyrektor opery wiedeńskiej Clemens Kraus, chcąc koniec położyć istniejącemu oddawna w operze wiedeńskiej systemowi płatnej klaki, wydał zarządzenie, zabraniające oklasków przy otwartej scenie. To zarządzenie zamieszczone zostało na afiszach i programach. Onegdaj wystawiono operę „Bal maskowy” Verdiego. Publiczność podczas pierwszego aktu powstrzymała się od oklasków przy otwartej scenie, gorąco natomiast oklaskiwała wykonawców po opuszczeniu kurtyny. Żaden z wykonawców jednakowoż nie wyszedł by podziękować. Tosamo powtórzyło się podczas i po drugim akcie tak, że publiczność podczas trzeciego aktu przeszła do porządku dziennego nad zakazem dyrektora i klaskała przy otwartej scenie. Niejawienie się wykonawców, by podziękować publiczności za objawy uznania, spowodowane zostało tem, że Piccaver oświadczył, iż rezygnuje z podziękowania publiczności po spuszczeniu zasłony, jeśli nie zezwala się publiczności na oklaski przy otwartej scenie. Te oklaski przy otwartej scenie są zdaniem Piccavera dla aktora konieczne, świadczą bowiem o tem, że udało się aktorowi nawiązać kontakt z publicznością. Inni koledzy solidaryzowali się z Piccaverem.

Greta Garbo porzuca film?

Prasa szwedzka przynosi znowu wiadomość, że Greta Garbo opuszcza Hollywood i przyjeżdża na stałe do Sztokholmu. Ma podobno dość filmu i chce się cofnąć w zacisze domowe. Niektóre dzienniki do noszą nawet, że boska Greta wychodzi za mąż. Jako przyszłych jej mężów wymieniają bądźto jakiegoś księcia, bądźteż inżyniera Andersona ze Sztokholmu. Inne gazety znowu donoszą, że Maks Reinhardt zaprosił Gretę Garbo na szereg gościnnych występów do Austrii i Niemiec. Skończy się najprawdopodobniej na tem, że Greta Garbo przystąpi do pracy nad nowym filmem...

—ośo—

NĘDZA AKTORÓW FILMOWYCH W HOLLYWOOD. Liczba bezrobotnych aktorów i artystów w Hollywood wynosiła w marcu br. 17.500 osób. Aktorów, którzy byli zajęci dłużej, niż jeden dzień w tygodniu było zaledwie 950, takich zaś, którzy pracowali trzy dni i więcej w ciągu tygodnia zaledwie 87.

KOBIETA NOTARJUSEM W HISZPANJI. Rada ministrów republiki hiszpańskiej wydała dekret, w myśl którego kobiety mogą od teraz pełnić w Hiszpanji funkcje notariusza.

485 UBRAN FAIRBANKS'A. Znany aktor filmowy Douglas Fairbanks, zabrał ze sobą do Anglii, gdzie spędza swe wakacje, niemałą garderobę, składającą się „tylko” z 485 garniturów. Ale i to widocznie mu nie wystarcza, gdyż zaraz po przybyciu do Londynu zamówił u krawca kilka ubrań.

POSZUKUJE (na dwa letnie miesiące) 2 pokojów słonecznych umeblowanych w śródmieściu, na parterze lub I. p. z ogrodem i telefonem. Zgłoszenia pod „Wygoda” do Adm. „N. Dz.” 69360

Manifestacja polsko-żydowska w Chicago

PAT. donosi z Chicago: „Organizacje sjonistyczne wydały bankiet na cześć konsula generalnego p. Zbyszewskiego. Bankiet zamienił się w wielką manifestację Żydów chicagowskich na cześć Polski. Na przyjęciu byli obecni przedstawiciele centralnych org. polskich.

Zabierali głos: sędzia Fisher, urzędnik federalny Czarnecki, rabin Friedman, sędzia Jarrecki i art. rzeźbiarz Glicenstein. Wszyscy mówcy podnosili zasługi, położone przez p. Zbyszewskiego na stanowisku konsula generalnego w Palestynie, komentując je jako wyraz tradycyjnej sympatii polsko-żydowskiej. Wzywa li przytem do kultywowania uczuć przyjaźni zarówno obecnie, jak i w przyszłości. Idee te znalazły serdeczną aprobatę wśród obecnych. Odegranie hymnów polskiego, amerykańskiego i żydowskiego przyczyniło się do podniesienia przyjaznej atmosfery.

Główny mówca sędzia Fisher, imieniem ogromnej większości Żydów w Ameryce zapewnił o ich lojalności względem Polski, potępiając odosobnione wystąpienia nieodpowiedzialnych jednostek, zajmujących odmiennie stanowisko.

Konsul Zbyszewski, zabierając głos, wyraził życzenie, aby bankiet obecny zapoczątkował stałą współpracę polsko-żyd. w Chicago.

Zebranie, w którym wzięli udział ze strony polskiej: przewodnicząca Związku Polek p. Napieralska, księża Ligman i Przybyliński, redaktorzy Przydatek i Zaklikiewicz, uważać można za zasadniczą zmianę nastrojów i za zwycięstwo idei zbliżenia polsko-żydowskiego”.

Rokowania angielsko-żydowskie nie zostały przerwane

Jak się obecnie okazuje, wiadomość podana przez ZAT., jakoby rokowania angielsko-żydowskie utknęły na martwym punkcie jest nie prawdziwą. Komisja międzydepartamentalna rządu brytyjskiego ma w najbliższym czasie przedłożyć Agencji Żydowskiej wnioski w sprawie schematu rozwoju Palestyny. Wnioski te będą następnie przedmiotem dyskusji między przedstawicielami rządu brytyjskiego, a Agencji Żydowskiej. O zerwaniu rokowań nie ma mowy.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Niemcy zerwały z Rumunją rokowania o traktat handlowy

Charge d'affaires Niemiec w Bukareszcie zjawiał się w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych, by założyć protest przeciwko postępowaniu ministra spraw zagranicznych wobec niemieckiej delegacji, która przyjechała do Bukaresztu w celu rozpoczęcia rokowań nad nowym traktatem handlowym Rumunji z Niemcami. Delegacja ta miała przyjechać w momencie, kiedy w Bukareszcie obradowała konferencja Małej Ententy. Minister spraw zagranicznych zawiadomił delegację, że przyjazd jej w tym momencie jest niepożądany i zagroził na wypadek niezastosowania się do tego życzenia ogłoszeniem w prasie komunikatu, kompromitującego delegację. Niemcy zerwały wobec takiego stanowiska Rumunji rokowania, a charge d'affaires oświadczył, że Niemcy pozostawiają Rumunji dalszą inicjatywę w tej sprawie.

Nowy konflikt o 7-godzinny dzień pracy w górnictwie angielskim

Z końcem czerwca br. traci w Anglii swą moc obowiązującą ustawa, wprowadzająca w górnictwie angielskim 8-godzinny dzień pracy. Wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że górnicy domagają się powrotu do 7-mio godzinnego dnia pracy, który istniał przed strajkiem generalnym górników angielskich. Właściciele kopalń są natomiast tego zdania, że 7-godzinny dzień pracy nie da się obecnie utrzymać i grożą lokautem, jeśli rząd nie przedłuży ustawy Baldwina o 8-godzinnym dniu pracy w górnictwie. Gabinet MacDonalda wszczął w tej sprawie rokowania ze związkiem zawodowym górników, mała jest jednakowoż nadzieja, by kompromis w tej sprawie tak łatwo doszedł do skutku.

WIADOMOSCI Z KRAJU

9 LIST W WYBORACH DO GMINY ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI

Ostateczny termin składania list kandydatów do gminy żydowskiej w Łodzi mija w niedzielę 10 bm. Mimo to narazie żadne stronnictwo nie wnieło jeszcze listy. Prawdopodobnie zostanie wniesionych 9 list, w czym trzy sjonistyczne, mianowicie ogólnie sjonistyczna Hitacndutu i Poalesjonistyczna. Aguda wystawia jako czołowego kandydata smutnej sławy L. M. Scherga.

11,000 ŻOŁNIERZY I 37 OFICERÓW ŻYDÓW W ARMII POLSKIEJ.

Obecny rabin naczelny wojsk polskich mjr. Dr. Frenkiel, który objął stanowisko po dymisji pułkownika Dra Miesesa przyjął obecnie reprezentantów prasy, którym udzielił informacji o zadaniach naczelnego rabinatu. Major Dr. Frenkiel podkreślił, że w armii polskiej istnieje 13 duchownych prawosławnych i 6 duchownych ewangelickich, natomiast do niedawna było zaledwie dwóch rabinów. Wina tego faktu ponosi dotychczasowy wojskowy rabin naczelny, który nie wykorzystał sposobności, jaką dała ustawa i nie zamianował 11 rabinów wojskowych. Major Dr. Frenkiel sądzi, że w najbliższym czasie uda się utworzyć w każdym D. O. K. urząd rabina wojskowego. Zadania rabinatu naczelnego są bardzo rozległe. W armii polskiej znajduje się 11.000 żołnierzy i 37 oficerów Żydów w aktywnej służbie. Władze wojsk. starają się zadość uczynić potrzebom religijnym żołnierzy. Władze zamierzają również wybudować w Warszawie specjalną synagogę dla żołnierzy.

PONURY PŁOŃ POWODZI

Po prowizorycznym obliczeniu strat, jakie spowodowała powódź w powiecie włożyńskim okazało się, że na samych tylko drogach w postaci uszkodzonych grobli, mostów itp. straty sięgają 110.000 złotych. Ludność poniosła również ogromne straty przez uszkodzenie budynków, zniszczenie osiemnastu i zapasów żywności. Na terenie powiatu zdarzają się sporadyczne wypadki tyfusu. Konieczna jest pomoc społeczeństwa, gdyż środki miejscowe nie wystarczają.

ODZNACZENIA ZA AKCJĘ RATOWNICZĄ PODCZAS POWODZI.

Minister spraw wewnętrznych nadał „Medal za ratowanie ginących” st. przodownikowi Stanisławowi Seneckiemu z Wojniłowa (pow. kałucki) za ocalenie życia 11 osobom podczas powodzi, oraz st. przodownikowi policji w Kutach, Piotrowi Mecanowskiemu - za bohaterские ratowanie tonących w czasie powodzi, z narażeniem własnego życia.

„NIE ZAPŁACĘ RACHUNKU BEZ OBNIŻKI 15 PROC.”

Onegdaj bar „Pod Setką” w Warszawie na Marszałkowskiej był widownią oryginalnej sceny. Oto trzech goście nie chcieli zapłacić rachunku, o ile nie skreśli się 15 proc. „Jesteśmy urzędnicy, obniżono nam pensje o 15 proc., domagamy się obniżenia rachunku” — wołali głośno. Dzięki interwencji policjanta, goście w końcu zapłacili cały rachunek.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW UMYŚLOWYCH WOBEC STRAJKU W „RIUNIONE”

Na posiedzeniu rady okręgowej Związku Zawodowych Pracowników Umysłowych w Warszawie omawiano sprawę strajku w Towarzystwie Ubezpieczeń „Riunione Adriatica di Sicurtà”. Przedstawiciele 18-tu związków uchwalili solidarność ze strajkującymi, a ponadto postanowiono zwrócić się o poparcie materialne i moralne strajkujących do wszystkich związków pracowniczych w Warszawie. Rada zapoczątkowała zbiórkę na fundusz strajkowy, asygnując sumę 1000 zł.

DOZORCY Z BRZEŚCIA

Katowicka „Polonja” ogłasza dalsze trzy nazwiska dozorców więzienia brzeskiego. Są to: starszy wachmistrz Antoni Zwoliński, starszy żandarm Franciszek Mrozek i żandarm Dionizy Ilnicki. Byli to trzech zaufani pułk. Kostka-Biernackiego, który zabrał ich ze sobą z Przemysła, gdzie wszyscy trzej byli i są nadal stacjonowani w dziesiątym dywizjonie żandarmerji.

TOPIELEC KOŁO TWIERDZY BRZESKIEJ

„Wieczór Warszawski” donosi: Przed pół rokiem przybył do Brześcia nad Bugiem porucznik 83 pp. z Kobrynia, Stefan Powiński. Wieczorem udał się on do twierdzy brzeskiej, ażeby odwiedzić swoich znajomych i od tego czasu ślad o nim zaginął. Poszukiwania nie dały żadnego rezultatu. Dopiero wczoraj wyłowiono z nurtów rzeki Muchawiec, u jej ujścia do Bugu, zwłoki ofiara w stanie zupełnego rozkładu. Ze zwło-

zionych przy nim zachowanych dokumentów okazało się, że są to zwłoki zaginionego por. Powińskiego. Władze utrzymują, że nieszczęśliwy, będąc krótkowidzem, nie orjentował się należycie w nieznanym sobie terenie i, po wyjściu z twierdzy wpadł do Muchawca. Por. Powiński przebywał w Brześciu wówczas, gdy znajdowali się tam uwięzieni posłowie.

POLICJANT SKAZANY NA MIESIĄC ARESZTU

W dzień przed wyborami do Sejmu aresztowano w Garwolinie, niedaleko Warszawy 18 młodych sjonistów, wśród nich Jechiela Perlmana. W nocy zaważwał dyżurujący policjant Stanisław Barda Perlmana z aresztu i wprowadził go do osobnego pokoju, gdzie go pobli. Na pytanie Perlmana dlaczego go bije, odpowiedział policjant: „bo tak mi się podoba”. Perlmann zaskarżył policjanta, którego sąd skazał na 1 miesiąc aresztu.

ZNOWU NARUSZENIE GRANICY POLSKIEJ PRZEZ POLICJĘ NIEMIECKĄ

W dniu 6 maja o godz. 9:50 rano strażnik graniczny zauważył z placówki straży granicznej w pobliżu Rudy Śląskiej umundurowany oddział konnej policji niemieckiej, złożony z 1 oficera i 10 szeregowych, którzy przybyli od strony Zarba i począwszy od kamienia granicznego nr. 161 jechali wzdłuż granicy niemieckiej do kamienia granicznego nr. 159. Przy tym kamieniu oddział wjechał na drogę położoną na terytorjum polskiem, biegnącą wzdłuż cmentarza i zamkniętą dla ruchu pieszego i kołowego. Przekraczając linię graniczną na przestrzeni 211 m. od kamienia 159 do kamienia 158 na kilka metrów włączył terytorjum polskiego, oddział wycofał się później na terytorjum niemieckie w kierunku Rudy Śląskiej.

NIETYKWA TRAGEDJA RODZINNA W WARSZAWIE.

O niezwyklej sprawie wydarzeniu, które doprowadziło do rozbicia rodziny żydowskiej w Warszawie donosi „Moment”. Przedstawia się ono następująco: kupiec kolonjalny Ilerman B. poślubił przed kilkoma laty córkę znanej i poważanej rodziny warszawskiej i żył z nią w zupełnej zgodzie i nader szczęśliwym pożyciu małżeńskim aż po tydzień ostatni. Szczęście wzorowej pary małżeńskiej potęgowało wspólne gorące uczucie dla 4-letniego synka. Przed niedawnym czasem dziecko zachorowało bardzo ciężko na skomplikowaną chorobę, a powołany wybitny pedjatra oświadczył zrozpaczonemu rodzicom, że dziecko da się jedynie uratować przez transfuzję krwi i że byłoby pożądane, aby jedno z rodziców na ten cel ofiarowało krew swoją. Oczywiście ojciec natychmiast zgodził się na ofiarę dla ukochanego dziecka. Aby się jednak upewnić co do identyczności grupy ciałek krwi zapytał lekarz na poufnej konferencji w zupełnie stereotypowym pytaniu matkę dziecka, czy jej małżonek jest naprawdę ojcem dziecka. W obliczu zagrażającej dziecku śmierci zeznała jednak matka, że aczkolwiek żyje w szczęśliwym pożyciu z mężem, musi przyznać w tak poważnej sytuacji, że ojcem dziecka jest jakiś pan, z którym przypadkowo nawijała w czasie pobytu w Krynicy sezonowy flirt.

Sytuację komplikował przypadek, że ojciec dziecka myśląc, iż mówi się w tajemnicy przed nim o groźnym stanie dziecka, przysłuchiwał się tej rozmowie pod drzwiami. Dowiedziawszy się o prawdzie, wniósł skargę rozwodową, a rabinat warszawski (mimo, że lekarz zastanawiając się tajemnicą lekarską odmówił zeznań przed rabinatem), przeprowadził rozwód wedle wszelkich formalności.

ECHA OHYDNEGO MORDU RABUNKOWEGO W POCIĄGU

Jak donoszą z Lublina, energiczne dochodzenie w sprawie napadu bandyckiego w pociągu na wojślowych, jadących z pieniędzmi do Sara, prowadzone jest w dalszym ciągu. W błotnistym zakątku znaleziono walizkę, w której sp. kpt. Lopatko wiózł pieniądze. Walizka była ponacinana nożem, co wskazuje, iż bandyci rabowali ją w pośpiechu. O kilkanaście metrów dalej znaleziono naladowany rewolwer, który bandyci zgubili prawdopodobnie w czasie ucieczki.

W Wojniczku pod Tarnowem odbył się onegdaj manifestacyjny pogrzeb sp. kpt. Józefa Lopatko, który został zamordowany w pociągu koło Sara w obronie pieniędzy skarbowych. Na pogrzeb przybyła specjalna delegacja pułku, w którym służył zmarły, oraz liczni reprezentanci miejscowych władz i organizacji. Zwłoki zmarłego sp. kpt. Lopatko przewieziono do rodzinnego miasta Wojniczka na koszt państwa.

WYPRAZDOKOWANE

Dr. ANATOL GUTFREUND

ord. jak corocznie w chor. kobiecych i wewnątrznych

W KRYNICY

1203 WILLE „KAROLÓWKA” I. p.

Po odbyciu praktyki i specjalizacji w szpitalach i klinikach krakowskich, wiedeńskich, berlińskich i paryskich rozpoczął ordynować w chorobach dzieci usz.

Dr. med. Ignacy Glasner

Kraków, ul. Sebastjana 3, II. p. w godz. od 3—5 pop. Tel. 119-04

Dr. B. EDELMAN

ordynuje jak zwykle w Krynicy, willa „Urszula”

Dr. med. ALFRED BERGER

leczy choroby żołądka, nerek, kamienie żółciowe, cukrzycę 705g

KARLSBAD, Markt

HAUS SCHWARZER ADLER — Tel. 16-72

Dr. S. EDELMAN

TRUSKAWIEC przeprowadził się i ordynuje obecnie w „Arkadi” (obok dworca)

KRYNICA „SIEDLIŚKO”

ordynuje jak zwykle

Dr. Finsterbusch - Goldbergowa

Były dzierżawca Hotelu „Wanda” w Zakopanem zawiadamia P. T. Gości, że zmienił lokal i prowadzi obecnie hotel—pensjonat

„WIERCHY”

położony w centrum miasta, obok Morskiego Oka — Pokoje z pełnym komfortem, duże i słoneczne, łożalnia — taras. — Kuchnia rytuałna. Ceny konkurencyjne.

Hotel—pensjonat „Wierchy”, Zakopane, 1139 Krupówki 32. Telef. 575.



Z okazji zaręczyn naszej siostrzenicy p. Hani Fakler z p. Maksem Kleinhändlerem gratulują serdecznie 728g Brachfeldowie.

ZBRODNICZE RODZENSTWO

W procesie karnym odwoławczym przeciwko Michałowi Kuźmie i jego siostrze Joannie z Janusza, skazanym w pierwszej instancji za zamordowanie żony Kuźmy na karę śmierci przez powieszenie, trybunał w Poznaniu ogłosił wyrok, zatwierdzający dla Kuźmy orzeczenie pierwszej instancji. Natomiast Joannę Kuźmównę skazano na 10 lat ciężkiego więzienia.

6 LAT WIĘZIENIA ZA WYMUSZANIE

Sąd Okręgowy w Wilnie skazał na 6 lat ciężkiego więzienia niejakiego Władysława Rymonta, ściganego niegdyś przez władze sądowe woj. poznańskiego. W szóstym roku oskarżony wysyłał do ziemiaństwa listy, żądające złożenia w odpowiednim miejscu większych sum pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie śmiercią, lub spaleniem majątków.

POŻAR W GMACHU MINISTERSTWA SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Onegdaj wszystkie oddziały straży pożarnej w Warszawie zostały zaalarmowane wiadomością, że w gmachu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy ul. Wierzbowej wybuchł pożar. Kiedy oddziały straży przybyły pod gmach ministerstwa



POLSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU CYNKOWEGO

Spółka Akcyjna w Będzinie

Podajemy do wiadomości, że przy zakładach naszych uruchomiliśmy dział produkcji

BIELI CYNKOWEJ

którą wprowadzamy na rynek krajowy oraz na eksport z powyższym znakiem ochronnym w następujących gatunkach:

„CZARNA PIECZĘĆ“	o składzie chem. ZnO	— 99,0%
„SZARA PIECZĘĆ“	„ „ „ „	— 99,5%
„CZERWONA PIECZĘĆ“	„ „ „ „	— 99,6%
„ZIELONA PIECZĘĆ“	„ „ „ „	— 99,8%
„BIAŁA PIECZĘĆ“	„ „ „ „	— 99,9%
„ZŁOTA PIECZĘĆ“	„ „ „ „	— 99,9%

Nasza biel cynkowa odznacza się:

wyjątkową czystością — śnieżną białością — łatwą rozpuszczalnością

UWAGA: Nasza biel cynkowa pakowana jest w bębnach blaszanych ocynkowanych, które po wypróbnieniu posiadają swoją wartość użytkową także dla innych celów.

Wyłączną sprzedaż naszej bieli cynkowej powierzyliśmy:

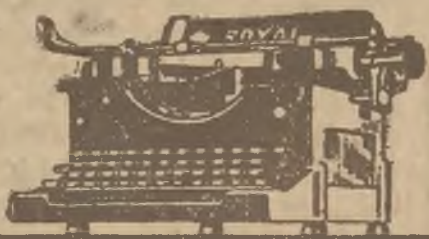
NA MAŁOPOLSKĘ ZACHODNIĄ:
firmie I. Meitlis, Kraków, ulica Starowiślna L. 87.

NA MAŁOPOLSKĘ WSCHODNIĄ:
firmie Bracia Kirschbaum, Lwów, Legionów L. 29

Dla wygody P. T. Odbiorców utrzymujemy w powyższych zastępstwach składy konsygnacyjne.

Wzory i oferty wysyłają nasze zastępstwa odwrotnie i bezpłatnie.

różnica w cenie



ROYAL

Różnica w cenie jest, ale zawsze na korzyść maszyn ROYAL

- 1-0 gwarantujemy ich wydajność jest większa (mniej męczą)
- 2-0 ich konserwacja łatwiejsza (zabezpieczono są od kurzu)
- 3-0 cena ich jest niższa (specjalnie obniżona na Polskę)
- 4-0 warunki płatności lepsze (dogodne spłaty miesięczne)

ROYAL TYPEWRITERS W POLSCE S. A.

Przedstawicielstwo na Kraków i Wojew. ADAM DYGAT Kraków, ul. Podwale L. 7.

RABKA ZNANY PENSJONAT STANISŁAWA

dla dzieci i młodzieży. Willa murowana, komfortowa, pięknie położona, 50 metrów odsunięta od ulicy i kurzu. Kuchnia wykwintna, ściśle rytualna. Zgłoszenia: Helena Mielewowa, Kraków, Długosza 10, a od 1. czerwca: Rabka, „Stanisława”. 1063x

— NAJBARDZIEJ SKOMPLIKOWANE ROZLICZENIA SPÓLNIKÓW, bilanse, rewizje i zakładanie ksiąg — orientacja prawno handlowa — załatwia pierwszorzędny fachowiec — Zgłoszenia pod „Zaufanie” do Adm. „N. Dziennika”. 1150x

ZDROJOWISKA

RABKA. Pensjonat „Opieka”, obok łazienek i lasu przyjmuje dzieci od lat 4 pod opiekę macierzyńską i lekarską od 10 maja. Do 1 lipca wynajmuje się też pokoje komfortowe bez utrzymania. Prospekty wysyła Hochman Kraków Starowiślna 64, lub „Opieka”, Rabka.

**PRZY REUMATYZMIE
ARTRETYZMIE CIUKRZYCY
CHOROBY WATROBY
ŻOŁADKA I NEREK**

NIEZASTĄPIONE SA
naturalne wody, sól,
comprimés
i pastylki Vichy-Etat
ZE ZNAKIEM
VICHY-ETAT
WYSTRZEŻAĆ SIĘ BEZWARTOSCIOWYCH
WYPRZĄDZÓW SZTUCZYCH

ZAKOPANE. Hotel i Pensjonat „Granit”, telefon Nr. 278. Pełny komfort, poleca pokoje wraz z całodziennym wykwintnym utrzymaniem. — Cena na maj i czerwiec Zł. 10. — Do ceny powyższej nie dolicza się żadnych dodatków. Wydaje również obiady i kolacje dla przyjezdnych i miejscowych. Obiady kompletne w cenie Zł. 2'50. 1047x

RYTRO. uroczne letnisko położone wśród lasów nad Popradem. „Esplanade”. Pensjonat-restauracja Henryka Paperlego uruchomiony od dnia 20 maja b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. Elektryka Jazz —dancing, plaża. W maju i czerwcu kosztuje po byt dzienny wraz z całym utrzymaniem Zł. 8. Za pościel liczy się osobno. Zgłoszenia przyjmują Zarząd pensjonatu — „Esplanade” w Rytrze,

DO MUSZYNY zabiorę, jak zeszłego roku, na lato kilka inteligentnych panienek (od lat 13—17). Towarzystwo i opieka zapewnione: Immerglückowa, ul. Sebastjana 9. 1152x

KRYNICA. Pensjonat Vogla, poleca pokoje z utrzymaniem i bez, po cenach niższych. Telefon Nr. 17. 1130er

POSAD POSZUKUJĄ

HAFTUJE monogramy wyprawy ślubne, firanki. Montuje poduszki. Stockowa, ul. Dietlowska 50, II. piętro. 717g

BEZDIETNE małżeństwo w średnim wieku uczył, pracował, trzeźwił, z dobremi poleceniami, poszukuje stróżostwa Jan Celej, Kraków, ul. Grzegorzewska 13. 725b

LOKALE

LOKAL przemysłowy wielki, do wynajęcia. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika” pod „Zaraz” 723g

DO WYNAJECIA 3 pokoje z kuchnią, z pełnym komfortem, w nowym domu przy ul. Starowiślniej 60. Wiadomość u właściciela. 1131x

PIĘKNY pokój z łazienką przy ul. Grodzkiej dla 1 lub 2 ch osób nacychmiast do wynajęcia. Informacji z grzecznością udziela: Dr. Krengel, ul. Grodzka 32. 1078x

POKÓJ, — ewentualnie dwa, urządzenie, telefon, do wynajęcia: ul. Sebastjana 10, m. 2. 1148er

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkanie u samotnej wdowy: Taubman, Bocheńska 8, m. 19. 422x

Mowa kandydacka Brianda

(telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż. 8. 5. (B) W dalszym ciągu dyskusji w izbie zabrał głos deputowany Franclin Bouillon, który ostro zaatakował politykę Brianda i oświadczył, że Francja nigdy nie dopuści do zawarcia Anschlussu.

W godzinach wieczornych zabrał głos Briand, by odpowiedzieć oponentom. Na sali zapanała głęboka cisza. Wszyscy w napięciu słuchali przemówienia „ministra“ Briand zwraca się najpierw do tych mówców, którzy go potępiali i stawiali przeszkody. Tłómaczy, że nie jest czarodziejem ani nie posiada siły magicznej, zdolnej do usypiania izby. Plany swoje prowadzi o swobodzie. Mimo pewnych rezerwowości — oświadcza Briand — mogę powiedzieć, że przez moją politykę znaczenie moralne Francji wzrosło. Jakkolwiek organizacja pokoju nie jest jeszcze rozwinięta idealnie, to jednak przedstawia szalony postęp. Dziś już nie możnaby tak łatwo prowadzić wojny, jak w przeszłości.

Próba Anschlussu jest pozornie kwestią gospodarczą, a jednak posiada ona cechy wybitnie polityczne. Niemcy mogły oszczędzić sobie tego gestu. Kraj, który stworzył taką sytuację, popełnił wielki błąd. Sądzę jednak, że następca Stresemanna zrozumie, iż minęły już czasy polityki przemocy. Francja nie życzy sobie wdawać się w awanturę wojenną. I dlatego musi stać czujnie na straży, tembardziej, że nie jest sama. Posiada bowiem sprzymierzeńców na wschodzie Europy. Polityka francuska musi być bardzo ostrożna i czujna.

Przemówienie Brianda powitane zostało burzliwymi oklaskami. Wszyscy ministrowie składający mówcy gratulacje.

O godz. 10 wieczór rozpoczęło się nocne posiedzenie izby. Frakcja socialistyczna zgłosiła następującą wniosek o wotum zaufania dla Brianda: „Wierna polityce pokojowej, którą potwierdził ostatnio jeszcze plan unii europejskiej, i uważając że projekt unii celnej austriacko-niemieckiej przeciwstawia się bezpośrednio tej polityce, grupa socialno-radykalna wyraża zaufanie ministrowi spraw zagranicznych dla działań na jego, mającej na celu zwalczanie na forum Ligi Narodów wszelkich usiłowań, zmierzających do Anschlussu przez przeciwstawienie projektowi austriacko-niemieckiemu konstruktywnej polityki ogólnej organizacji Europy“.

Bérard nie chce kandydować przeciwko Briandowi

Paryż 8. 5. PAT. Leon Bérard, obecny minister sprawiedliwości, którego kandydatura na stanowisko prezydenta republiki została wysunięta przez pewne koła parlamentarne, oświadczył wczoraj stanowczo, że nie będzie w żadnym razie kandydował przeciw Briandowi. Tym sposobem walka ograniczy się między Briandem a Doumerem, prezesem Senatu oraz ministrem wojny Maginot'em, którego popierają żywioły nacjonalistyczne.

Nowy kandydat: Doumergue

Paryż 8. 5. (B) „Paris Nouvelle“ donosi, iż pewne koła polityczne zamierzają w parlamencie wyłożyć do podpisu listy, które następnie mają być dołączone do petycji do prezydenta Doumergue'a, aby zechciał ponownie przyjąć kandydaturę na prezydenta.

Pociąg wjechał na autobus z dziećmi

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork 8. 5. (R) W Kalifornji wydarzył się wczoraj ciężki wypadek samochodowy. Na przejeździe kolejowym w Merced najechał pociąg na autobus wiozący dzieci do szkoły i włożył go przed parowozem kilkadziesiąt metrów. Szofer i pięcioro dzieci poniosło śmierć, a dalszych 25 dzieci odniosło ciężkie rany.

—o—

Sensacyjny proces w Paryżu

Paryż 8. 5. PAT. Wczoraj zakończył się toczący się od dwóch dni przed sądem przysięgłych proces mł. Andre Bourdin, oskarżonego o zabójstwo swej narzeczonej. Andre Bourdin zastrzelił swą narzeczoną w porywie rozpaczy gdy się dowiedział o jej, daleko idących flirtach. W dniu popełnienia morderstwa Bourdin zupełnie przypadkowo spostrzegł czek pewnego finansisty, którym ten opłacał względy jego narzeczonej. Sąd przysięgłych oskarżonego uniewinnił.

Znowu groźny pożar w Japonji

Tokio 8. 5. PAT. Dziś rano pożar strawił większą część zabudowań stacji klimatycznej w Zamanaka. Spłonęło prawie 1000 budynków. Szkody obliczają na pół miliona funtów szt. Istnieje obawa, że w czasie pożaru zginęło kilka osób.

Wstrząsy podziemne w Nowej Zelandji

Wellington 8. 5. PAT. W ciągu wczorajszego wieczora, w zatokach Hawkes Poverly odczuto przeszło 100 wstrząśnień podziemnych. Mieszkańcy miasteczka Timoro zaalarmowani tem spędzili noc w niepokojnym popuszczeniu mieszkań. W Wairoa zawaliły się liczne kominy.

Stambul 8. 5. PAT. Rząd zamierza zredukować podatki o 20 proc. oraz zmniejszyć kadry urzędnicze o 30 proc.

Bombaj 8. 5. PAT. W miejscowości Apurthur doszło do starcia pomiędzy Hindusami a Muzulmanami, którzy zaatakowali pochód hinduski, zbliżający się do meczetu. W wyniku walki 10 Hindusów odniosło ciężkie rany.

PALACZE! **PALACZE!**

„BONICOT“

Bonicot strzykawka zł. 4.50

Bonicot preparat „3“

Komplet zł. 7.50



Dwie krople wstrzyknięte do papierosa lub cygara usuwają według ocen lekarzy do 75% nikotyny z tytoniu, nie zmieniając smaku ani aromatu.

Wszędzie do nabycia!

Treviranus na Śląsku opolskim

Katowice 8. 5. PAT. „Ostdeutsche Morgenpost“ donosi z Gliwic, że dnia 9 maja przybędzie na Śląsk Opolski minister Rzeszy Treviranus. Wygłosić on ma przemówienie na zgro madzeniu publicznym partji ludowo-konserwatywnej.

Nowy konsul niemiecki w Katowicach

Berlin 8. 5. PAT. Biuro Conti donosi, że przewidziany na stanowisko konsula generalnego Rzeszy Niemieckiej w Katowicach, dotychczasowy radca legacji w urzędzie spraw zagranicznych, hr. Abelmann obejmie wkrótce agendy.

Deficyt budżetowy w Niemczech

Berlin 8. 5. PAT. Według komunikatu Ministerstwa Finansów budżet zwyczajny Rzeszy na rok 1930/31 zamyka się deficytem 988.6 miljonów marek. Deficyt budżetu nadzwyczajnego wynosi 261 milionów. Długi państwa wynoszą do dnia 31 marca br. 1.709,5 milionów marek.

Delegat polski proponuje ograniczenie produkcji rolnej

Wiedeń 8. 5. PAT. „N. F. Presse“ donosi z Waszyngtonu: Przewodniczący delegacji polskiej na sesji międzynarodowej izby handlowej Alfred Falter zaproponował ograniczenie produkcji rolniczej, jako środek przeciwko przesileniu rolnictwu. P. Falter wywodził, że obecne cla ochronne mogą doprowadzić do zwiększenia produkcji rolniczej w wielu państwach.

Pożyczka francuska dla Jugosławji

Wiedeń 8. 5. PAT. „Neue Freie Presse“ donosi z Białogrodu, że wedle wiadomości, nie potwierdzonych jeszcze urzędowo, w Paryżu miało nastąpić wczoraj sfinalizowanie jugosłowiańskiej pożyczki państwowej. Pożyczka udzielona przez grupę banków francuskich, w skład której wchodzi m. in. „Credit Lyonnais“, „Banque de Paris et de Pays Bas“, jakoteż „Credit Belge“. Pożyczka wynosić ma 1 miliard franków francuski h, przy kursie emisyjnym 87 i oprocentowaniu 7 i jedna czwarta, na lat 30. Część pożyczki ma być przeznaczona na stabilizację dinara, reszta zaś na cele inwestycyjne.

—o—

Dawny generał carski aresztowany w Charbinie

Moskwa 8. 5. PAT. Władze mandżurskie, ulegając żądaniom Sowietów, poleciły aresztować przebywającego w Charbinie carskiego generała Sawieljewa. Sowiety posadzają Sawieljewa o to, że łącznie z atamanem Siemionowem przygotowywał miał szereg aktów terrorystycznych, skierowanych przeciw przedstawicielom sowietów północnej Mandżurji, dążąc w ten sposób do zerwania sowiecko-chińskiej konferencji. W sprawie tę włączony jest również trzeci przywódca emigracji rosyjskiej Makołow.

SMIERTELNE WYPADKI W NOWYM JORKU. W nowojorskiej sekcji „gwałtownych śmierci“ specjalna statystyka poświęcona jest wypadkom, wynikłym z drobnych na pozór przyczyn. Znajdujemy tu wypadki śmierci, spowodowane wbiciem drzazgi w rękę, uderzeniem otwartych nagle drzwi, upadkiem z łózka, czy utonięciem w kąpielni. Ogółem „drobnych“ wypadków było w samym stanie New York w ubiegłym roku 6.525!

Morderstwo rabunkowe

Włocławek 8. 5. PAT. We wsi Róża, powiat rypiński, zostali zamordowani małżonkowie Franciszek i Katarzyna Chruścińscy. Mord miał podłoże rabunkowe. Chruścińscy krytycznego dnia wybierali się do rejenta celem zapisać córce swej posagu w sumie 15.000 zł. Wiadomość o tem rozeszła się po okolicy. Śledstwo policyjne ustaliło, że morderca zabrał tylko 35 zł. O dokonanie mordu podejrzany jest złodziej zawodowy, dezertier niejaki Władysław Bielecki, który zbiegł i ukrywa się. Policja wszczęła dochodzenia celem ujęcia sprawcy mordu.

„Ślepi“ pasażerowie obrali zły okręt

Tallin 8. 5. PAT. Na statku estońskim „Nerwrak“, który przybył tu z Gdyni, wykryto już po ruszeniu z portu gdyńskiego trzech Polaków. Józefa Antonjaka, Władysława Olszewskiego i Mściława Grzybowskiego. Wszyscy trzej mieli zamiar udać się do Francji, gdzie zamierzali poszukiwać pracy i sądząc, że „Nerwrak“ jest statkiem francuskim, schowali się w magazynie towarowym tego statku. „Ślepych“ pasażerów odesłano do Polski na „Chorzowie“.

Manifestacja na cześć uratowanych górników

Bruksela 8. 5. PAT. Górnicy, uwięzieni w lo palni przez skały, po 6-dniowych wysiłkach Grupy ratowniczej zostali uratowani. Cieszą się oni zupełnym zdrowiem. Wśród uwieczonych znajduje się Polak Banbuk. Był on w niezwykle trudnej sytuacji, ponieważ nie władając ani językiem francuskim, ani walońskim, nie mógł przez cały czas porozumieć się z towarzyszami niedoli. Losem górnika naszego interesuje się obecnie cała opinia belgijska. Okazuje się, że był on jedynym człowiekiem, na którego nikt nie czekał na powierzchni ziemi i nie dowiadywał się o jego los. Prasa podkreśla tembardziej jego niezwykle hart woli. Król i królowa nadesłali ocalonemu górnika telegramy. W osiedlu górniczym wszystkie związki przygotowują się do manifestacji na cześć uratowanych.

Warszawa 8. 5. PAT. Dnia 6 bm. w Wierzbianach, powiatu Jaworów, wybuchł pożar w lesie należącym do Borucha Wittlina. Silny wiatr sprzyjał rozszerzaniu się ognia. Spłonęło 75 morgów drzewostanu.

NAUKA I WYCHOWANIE

ANGIELSKIEGO wycucze szybko. Godzina 1'50 zł. Zgłoszenia: ul. Kremerska 16. m. 3. 713g

KONDYCJI w miejscu lub na wyjazd poszukuje student, władający językami francuskim i hebrajskim. Oferty sub „Paryż“ kierować do Adm. „Nowy Dziennik“ 704g

STOW. Żyd. Sluch. U. J. „Ognisko“ (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średnich, gubernatorów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3 — Telef. 107-64) w godz. od 7-9 wiecz. Tamże przyjmują się zgłoszenia akademików, poszukujących pracy. 1048x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondenc. im profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycuczą listownie: buchalterii, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kalendarza, pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomii. Po zakończeniu egzaminów — łożącie prospektów! 234x

RÓZNE

ZAMIAST kosztownego leczenia zagranicą, można mieć te same zabiegi lecznicze i równie skuteczne — w Lecznicy „Salus“ Dra Kupeczyka, Kraków, Szujskiego. Leczenie wodą, światłem, elektrycznością, dietą. — Kapiele kwasowęgłowe. 1020er

TŁOMACZY angielskie listy (prywatne, handlowe), manuskrypta, rozprawy naukowe i t. p. — oraz polskie i niemieckie na angielskie. Załatwiam również wszelką korespondencję angielską. — Józef Karmel, Koletek 3 726g

PLAC z budynkami, z 40rem kolejowym i telefonem. Śródmieście na bardzo dogodnych warunkach do odstąpienia: Kraków, „Ruch“, ul. Szczęśliwska, pod „Korzystne“ 734g

SPÓLNIKA poszukiwana do urzędowej fabryki. Zgłoszenia pod „1.500 dolarów“ do Adm. „N. Dziennik“ 729g

DO UŁOKOWANIA 60 tysięcy dolarów na 1, hipotekę od 5.000—15.000 — tylko na Kraków, na domy czynszowe. Wiadomość: Gelber Kraków, ul. Szewska 5. 1136par

PANZEROWA Kraków ul. Agnieszki 1 otworzyła filię farbarni i pralni Eisenberga (Fluss).

DOBOROWA beletrystka, Wypożyczalnia książek „Kultura“, ul. Tomaszowa 25, róg Szpitalnej. — Ostatnie nowości polskie, niemieckie, francuskie. — Lektury szkolne Urzędniczy uczniowie bez kosztów. 1140nr

POLSKIE ZAKŁADY GARBARSKIE

Wiosna
Obrzymi wybór obuwia wyrobu krajowego po cenach jednolitych

DAMSKIE	MĘSKIE
23 ⁸⁰	26 ⁸⁰
26 ⁸⁰	29 ⁸⁰
29 ⁸⁰	32 ⁸⁰

Gwarancja
za
każdą
parę

Wielki wybór obuwia
dziecięcego, letniego
sandali i t. d.



„Nie zapomnijcie
obuwia zagranicznego —
Pamiętajcie przemysł polski! —
Dajcie zatrudnienie polskiemu robotnikowi!”

Dotychczas otwarte zostały następujące miejsca sprzedaży, gdzie obuwie nasze nabywać można po oryginalnych cenach fabrycznych:

**KRAKÓW, Fabryczny Skład Obuwia P. Z. G.
Rynek główny 30 (róg Szewskiej)**

WARSZAWA

W. Cyruliński
a) Wierzbowa 9
b) Chłodna 20

POZNAŃ

a) J. Łuczak
pl. Wolności 10
b) Ludwik Kruk
Stary Rynek 9

LWÓW

a) Schweitzer i Falbel
Legionów 33
b) „Rex”
Legionów 29

LÓDŹ

„Via”
Piotrkowska 68

KATOWICE

Franciszek Fiaser
Poczta 3.

KRÓL. HUTA

Fabryczny Skład Obuwia P. Z. G.
(przedtem Pytlak)
Wolności 32

BORYSŁAW

P. Z. G.
ul. Pańska (np. apteki)

BORYSŁAW II

A. Rottenberg
Zielńskiego 56

BRODY

M. Meczes
Farna 2

DROBÓBYCZ

M. Pasternak
Rynek

KOŁOMYJA

J. Fund
Rynek 45

PRZEMYSŁ

S. Reif
Franciszkańska 1.

STRYJ

F. Dunkel
Rynek

RZESZÓW

K. Korkeš
Kościuski 3

RÓWNE

Borys Marusin
3 maja 49

TROCHE HUMORU



— Zdaje mi się, Helenko, że stoisz na palcach, kiedy mnie całujesz. Czy poprzednio nie obcowaliśmy z żołnierzem gwardji?

DO przedsiębiorstwa bardzo rentownego, poszukuje się spółnika z kapitałem 2.000—3.000 dolarów. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennik“ pod „Wytwórnia“ 1147x

ODSTAPIE, sklep, nadający się na pracownię bielizny, kuczerską, modniarską; ul. Zwierzyniecka 8. 719g

Matrymonjalne

SZUKAM dla mej przyjaciółki, 35-letniej, bardzo inteligentnej, przystojnej panny, męża do lat 50. Posagu posiada 1.500 dolarów, sama zarabia miesięcznie 400—500 zł. Zgłoszenia pod „Skarb“ do Adm. „N. Dziennik“.

SPRZEDAŻ

WAŻNE dla letników! Leżaki w najlepszym gatunku od zł. 10, poleca S. Landesdorf, handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze, — Rynek 13. 115g

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, franki, portjery, materiały meblowe, dekoracyjne, płachty nieprzemakalne. — oraz wszelkie przybory tapicerskie poleca najtaniej: Fiaschman, Kraków, Grodzka 13. 1143x

HALLO, HALLO!

Czy wiesz już, że **NAJTANIEJ** zakupisz najelegantszą bieliznę męską, damską i dziecięcą w fabryce bielizny „Gwiazda“, Kraków, ul. Sienicka 9 (przecznica Grodzkiej). 727g

SPECJALNA zniżka cen firanki, kapy, obrusy wyrobów Brukselskich poleca firma M. Strzegowski, Kraków, Stradom 25 (w podwórku). 839x

KILIMY artystyczne. — Dywany orientalne: Gronerowa, Kraków. Tarłowaska 6, boczna Zwierzynieckiej. 1296x

MEBLE KUCHENNE przedpokojowe w wykonaniu pierwszorzędnym poleca specjalny skład, ul. Sebastjana 7. 595x

PYJAMY

damskie, męskie i dziecięce po niskich cenach sprzedaje **Wytwórnia Kraków, ul. Koletek L. 1, III p.** 61er

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Bruges poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — uż obok Rynku Podgórskiego. 445x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ” Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórku.

DYWANY ręczne, kilimy. „Dywan” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9 — Telefon 116-09. 12km

PIĘKNA, tania bielizna nabedziesz tylko w fabryce „SŁOŃCE”, Kraków, Florjańska 49. 979x

SMITH, maszyna do pisania, prawie nowa, ożyje do sprzedania, — Gross, Wolnica 9. 1029x

FRENTEFRATA: w Kraków: na prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu " " 6'20 " " 18'60
Na prowincję z przesyłką pocztową " " 6'60 " " 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'60 " " 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1 strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20 Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Kierownik odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana